Nr 236. Dnia 20 października. Piątek. Dnia 8 (20) października 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 5, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. —Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: śś. Ireny P. i Przen. ś. Wojciecha.
Jutro: ś. Urszuli Panny.
Niedziela: śś. *Jana Kantego* i Korduli.
Poniedziałek: ś. Jana Kapistrana.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 34. Zachód „ „ 4 „ 55.
Długość dnia godzin 10 minut 21. Ubyło „ „ 6 „ 22.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Rafała Archanioła.
Środa: śś. Kryspa i Kryspjanina MM.
Czwartek: ś. Ewarysta P.
Piątek: ś. Sabiny M.

—W dniu jutrzejszym w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się o godzinie 9-tej zrana na intencję nawrócenia grzeszników, wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego Najświętszej Marji Panny; w czasie wotywy będzie wystawienie Najświętszego Sakramentu.

— Jutro rozpocznie się uroczystemi Nieszporami obchód dorocznej pamiątki św. Piotra z Alcantary, w kościele parafialnym św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej,

Przegląd polityczny.

Wczoraj na całej przestrzeni państwa pruskiego, stanowiącego osobną szachownicę kilkusetletnich „nabytków," odbywały się wybory pierwszego stopnia do izby poselskiej sejmu. Dziś zapewne telegraf przyniesie nam więcej szczegółowe rezultaty prawie trzymiesięcznej walki. Rezultaty te zresztą przynajmniej w jednym względzie są niewątpliwe. W porównaniu ze składem poprzedniego sejmu pruskiego, siły licznych oddzielnych stronnictw mogą uledz niejakiej zmianie, ale większość całego sejmu jak była tak będzie opozycyjną względem polityki wewnętrznej rządu. Jest w Prusiech pewna część zachowawców, która troskę myślenia o sprawach państwa pozostawia wyłącznie rządowi; ta może się zżyma na akademickie socjalistyczne zachcenia ks. Bismarck'a à la Schäffle, ale uważa go za mędrszego od siebie i wszystkim jego projektom wtóruje szmerem przyzwolenia. Prócz tej jednakże części zachowawców, rząd pruski będzie niekiedy miewał w nowym sejmie chwilowych sojuszników, ale nie będzie miał wiernych w złej i dobrej doli sprzymierzeńców. Większość będzie po stronie coraz nowych, różnokształtnych jak w kalejdoskopie koalicyj, nieprzychylnych polityce wewnętrznej rządu, a w szczególności księciu Bismarck'owi.

Walka wyborcza ze strony organów rządowych nie bardzo przebierała w środkach. Stronnictwo skrajne, mniej więcej socjalistyczne ze szkoły Marx'a, doprowadzono konfiskatami pism i aresztami osób do milczenia. Stronnictwa postępowe tak długo i systematycznie były czernione w prasie półurzędowej, a zwłaszcza w osławionej *N. Allg. Ztng*, że ktoby tym wszystkim oszczerstwom uwierzył, musiałby prawie trzecią część prusaków wystawiać sobie jak kominiarzy. Dla okazania niesłuszności opozycji środka katolickiego wyprawiono p. Schlötzer'a do Watykanu, podniesiono burzę o małżeństwach mięszanych, brano w opiekę księży gwałcących prawo kanoniczne, i okazywano czarno na białem, iż rząd pruski jak Agara na puszczy wzdychał do pokoju religijnego, lecz druga strona interesowana nie chciała podać mu ręki. Dla polaków pod berłem pruskiem zdobyto się na najwyższy akt poświęcenia niemieckiego: napisano po polsku odezwę do wyborców, mającą dowodzić jak na dłoni, że cokolwiek dobrego się stało w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Prusiech Zachodnich i na Szląsku, to wszystko było dziełem Berlina, złe zaś stanowi zabytek przechwalonych starych czasów. Nie zapomniano nawet o biednych duńczykach, których przez pogwałcenie art. V-go traktatu praskiego zatrzymano w poddaństwie pruskiem: ogłoszono dla nich wspominany przez nas wczoraj memorjał p. Bismarcka, mający dowodzić, że Prusy w r. 1857 wcale nie chciały rozczłonkowania Danji, a jeśli inaczej się stało w roku 1864, to sama ona temu winna. Dla robotników były przypomnienia o kasie emerytalnej itp.

Opozycja ze swej strony, należy tej jej oddać sprawiedliwość, nie sadziła się na energję, dorównywającą zapałowi organów rządowych, półurzędowych, poufnych i chwilowo tylko czerpiących natchnienie u stóp funduszu gadzinowego. Z ufnością w zdrowe oczy i uszy ludności, powtarzano zwięzłym językiem graczów, silącym się na dorównanie algebraicznemu „karta mówi."

I rzeczywiście karta mówiła w obronie postępowców, że bardzo skromna konstytucja pruska jest zniweczona lub sparaliżowana we wszystkiem co zapewniało społeczeństwu samodzielność. Karta mówiła w obronie stronnictwa środkowego, że p. Bismarck, uzyskawszy prawo dyskrecjonalne do stosowania lub niestosowania ustaw majowych, bynajmniej go nie użył na korzyść pokoju religijnego, że tysiące parafij szczególniej w poznańskiem, są bez księży, a ludność bez posług religijnych. Karta mówiła polakom pruskim, że ich okręgi wyborcze tak podzielono, by każda kupka niemiecka miała sobie zapewnione zwycięztwo, że ze szkoły dla nich przeznaczonej zrobiono przytułek zaćmienia umysłów. Wszystkim zaś od Warty do Renu karta mówiła, że cała polityka ekonomiczna ks. Bismarck'a redukuje się do przeniesienia ciężarów podatkowych z bogatszych na uboższych przez zastąpienie podatków bezpośrednich pośredniemi, tudzież do możliwie największego wyssania opodatkowanych na niezliczone i nieskończone potrzeby militaryzmu. Więc niepotrzebowano się silić w walce wyborczej: „karta" ręczyła przeciwnikom za zwycięztwo, które telegraf dziś lub jutro potwierdzi.

Nominację p. Hatzfeldt'a na sekretarza stanu w pruskiem ministerjum spraw zagranicznych, które jest zarazem ministerjum całych Niemiec, już urzędownie ogłoszono. P. Hatzfeldt, z tytułem ministra stanu, stosownie do wskazówek ks. Bismarck'a, kierować będzie sprawami zagranicznemi państwa, o którem powiedzieć można, że jest dzisiaj kapelmistrzem koncertu europejskiego. Rola to dla nowego ministra i prawdopodobnego spadkobiercy p. Bismarck'a niezmiernie ciężka, ale siły i talenta jego mają być także nie tuzinkowe. Melchior Hubert Paweł Gustaw czterech imion hrabia von Hatzfeldt-Wildenburg, urodził się 8 października 1831 w Düsseldorfie, jest tedy obecnie w męzkiej sile wieku. Uważają go za najzdolniejszego, najzręczniejszego i najspokojniejszego z dyplomatów niemieckich; na dowód tego przytaczają, że pewnego razu ośmielił się nawet działać wbrew instrukcjom p. Bismarck'a, i zamiast więzienia, które w podobnym wypadku zgotowano hr. Arnim'owi, książę kanclerz osypał go pochwałami. Matka jego, niedawno zmarła w Wiesbadenie, była rozgłośną przyjaciółką Lassale'a i orędowniczką jego robót socjalno-demokratycz-

---

34)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Dr Hollender który pilno śledził przebieg cały sprzedaży, natychmiast ją zlikwidował, uradowany i zdumiony wypadkiem. Ostatniego dnia pośpieszył wieczorem do Roliny, która właśnie dawny salon, dziwacznie przez ojca przybrany, ogołocony teraz, na nowo starała się urządzić i znajdowała go strasznie pustym.

— Przychodzę choć późno—odezwał się Hollender—ale przynoszę pani dosyć dobrą nowinę i to mnie tłumaczy. Sprzedaż zbioru po ś. p. pułkowniku, poszła nam nad wszelkie przewidywanie szczęśliwie. Mamy z niej po strąceniu kosztów, czysto 20,543 guldenów...

Rolina krzyknęła z radości plaskając w ręce.

— A! zawołała w uniesieniu—nieboszczyk ojciec więc nie mylił się znaczną wartość przypisując zbiorom swoim...

Twarzyczka jej płonęła, oczy się śmiały. Liczyła już że z tem co dla niej pozostało w rencie, miała 30,000.

A w jej rozumieniu—było, majątek!

Mogła czekać—oddychała!!!

Radość tę ostudził nieco prawnik dowodząc, że kapitał ten nie mógł przynieść wiele, a procentując zaledwie jej zapewniał skromne pierwszych potrzeb zaspokojenie.

Nie widując się teraz tylko z konieczności z Boehmową, która z córką razem po całych dniach w pokoju swoim siedziała zamknięta—Rolina nie śpieszyła się wyspowiadać przed nią ze szczęścia jakie ją spotkało, bo spadek ten cały do niej jednej należał. Ale Balbina miała swych przyjaciół i donosicieli, bacznie śledziła wszystko i wkrótce po odejściu dra Hollendra przyszła powinszować Rolinie.

— Lękam się tylko — dodała — żebyś sobie nie wyobraziła że z temi 30,000, a twojemi gustami i nawyknieniami możesz już niczego sobie nie skąpić. Pensyjka, jeżeli ją dostaniesz, będzie bardzo mała, a te pieniądze... czy ty potrafisz utrzymać!!!

— To moja rzecz!—odparła dumnie Rolina.

— Tak jest, lecz życzę ci pamiętać o jutrze.

Nazajutrz rano pułkownikówna już uczuła konieczną potrzebę sprawienia sobie żałoby, która trwać miała rok cały, bo ją czyniła interesującą i nadzwyczaj była do twarzy.

To co miała, nie świeże, nie dosyć wytworne—nie starczyło jej. Zdawało się jej że przy tak szczęśliwym składzie okoliczności mogła sobie pozwolić odświeżyć garderobę, która jej była nieodzownie potrzebną.

Miała zawsze wielką słabość do wytwornego ubioru i gust, który jej wszyscy przyznawali. W tym smutku i sieroctwie, skazana na osamotnienie, czuła się zupełnie usprawiedliwioną, ulegając słabości... Być jeszcze piękniejszą! — sama myśl ją radowała.

Wszystkie swe toaletowe sprawunki zwykle robiła pułkownikówna na Grabcnie, w sklepie dobrego swego znajomego p. Maksa Gerlacha.

Właściciel magazynu, bardzo przyzwoity średnich lat człowiek, przystojny, uprzejmy, grzeczny (co do jego fachu należało) był dla pięknej pułkownikówny ze szczególnemi atencjami.

Rolina najpewniejsza była że się w niej kochał; z nim więc łatwiej jej było i przyjemniej targować się, wybierać i kaprysić.

Ten pan Maks Gerlach, wiadomo to było powszechnie, dorobił się dość znacznej fortuny z małego... Człowiek był niezmiernej punktualności, nieposzlakowanej uczciwości, płynący z tego że w handlu nie dopuszczał się najmniejszego, nawet *usancami* sankcjonowanego szalbierstwa. Dlatego kupujący płynęli do niego z zaufaniem. Surowy dla siebie i podwładnych, w obcowaniu z gośćmi był uprzejmym i miłym.

Nie myliła się Rolina, w istocie Gerlach się trochę w niej kochał, ale to była miłość cicha i milcząca; chociaż tak dojrzała że gdy się dowiedział o śmierci pułkownika, o położeniu sieroty — przyszło mu na myśl, że—gdyby chciała pójść za niego, gotówby się był z nią ożenić.

Zjawienie się więc tego ideału w sklepie, powitał kupiec bardzo gorąco i począł od wyrażenia jej całego swego współczucia; przyjmując ją jak najpożądańszego z gości.

Rolinie wcale na myśl nie przychodziło, aby—mógł roić coś tak zuchwałego. Kochać się wszystkim było wolno, ale sięgać tak wysoko!

Ocierając łzy, których na powiekach nie było, pułkownikówna weszła, przeprowadzona przez niego z uszanowaniem do salonu za magazynem...

Tu zwykle próbowano tak zwanych *konfekcyj* i *probir-mamsel* ze starym romansem w ręku, oczekiwała na klientki. Kupiec skinął na nią, aby się oddaliła. Rolina siadła w podanym jej fotelu, a pan Gerlach rozpoczął rozmowę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nych; zapewne tedy i pod względem niejakiego zacięcia socjalistycznego p. Hatzfeldt jest spokrewniony z ks. Bismarck'iem, i pewno nie odprzeda nabytych przez p. Bismarck'a dla państwa kolei żelaznych, a dążyć będzie jak p. Bismarck do zakupienia na rzecz państwa prywatnych fabryk tytuniu. Nauczycielem p. Hatzfeldt'a był znany demokrata Bürgers z Kolonji. Żona jego, z domu Helena Moulton, urodzona we Francji, jest z pochodzenia amerykanką. Taka to różnorodność wpływów otoczenia wyrabiała dzisiejszego ministra. Zawód dyplomatyczny rozpoczął hr. Hatzfeldt jako urzędnik ambasady w Paryżu; podczas wojny francuskiej znajdował się przy boku p. Bismarck'a; następnie był posłem w Madrycie, w końcu ambasadorem w Stambule. W ostatnich czasach zastępczo pełnił już obowiązki wyręczyciela ks. Bismarck'a, które mu teraz urzędownie poruczono.

Jesteśmy snadź w okresie odkryć dyplomatycznych. Po memorjale p. Bismarck'a o sprawie duńskiej mamy obecnie dzięki *Lloydowi* peszteńskiemu daty odnoszące się do zajęcia Bośnji i Hercegowiny. Dowiadujemy się z tego odkrycia, że zajęcie uświęcone traktatem berlińskim w lipcu 1878 r. było postanowione przez Austrję już w czerwcu 1877 roku, czyli na trzynaście miesięcy pierwej. Kiedy traktat wypowiadał sankcję okupacji, był już gotów całkowity plan zajęcia, wyznaczony korpus okupacyjny, a nawet mianowany wódz naczelny.

Q.

Warszawskie cienie.

Gdzie światła tam są także i cienie.

W sztuce zgodność pomiędzy światłem i cieniem jest koniecznym warunkiem — w życiu zaś narodów, społeczeństw i rodzin światło przeważać przynajmniej powinno, skoro o zupełnem zatarciu cieniów marzyć nam tylko wolno.

W życiu powszedniem bywają one w różnym stopniu dokuczliwe, należy więc szukać środka usunięcia jednych, a złagodzenia innych. Istnieje zaś ich niestety moc tak wielka, że samo wyliczenie zabrałoby sporo miejsca i czasu... Nie dotykając więc wszystkich, mamy przecież zamiar przypatrzeć się kilku bardziej ponurym z owych cieni i zastanowić się, jakiemi środkami zamienićby je można... na światła!

Rozumie się, że mówić będziemy o samej tylko Warszawie.

Zrobiono już i robi się ciągle dla niej wiele, ale i do zrobienia pozostało jeszcze niemało.

Rozpoczynamy od sprawy arcy ważnej, kwestji ruchu kołowego, przejechań i okaleczeń przez powożących wszelkiego rodzaju i zakończymy to wszystko uwagami o urządzeniu tak zwanych dorożek.

Napozór wydaje się, że przejechanie, rzecz u nas tak zwykła, jest wypadkiem i niczem więcej. Tak jednak nie jest, skoro powtarza się nieomal codziennie i dochodzi do przerażających rozmiarów. Ciekawa rzecz, czy też ze względów ludzkości zadał sobie kto pracę obliczenia ofiar? Pytamy, ile też np. w ciągu jednego roku osób uległo śmierci natychmiastowej, albo też na skutek pokaleczenia, ile osób poniosło kalectwa, ile uległo chorobom długotrwałym, ile osób pojedyńczych albo z rodzinami zostało pozbawionych możności zarobkowania? Postaramy się przedstawić tu czytelnikom kilka cyfr nie odbiegających daleko od rzeczywistości, choć może nazbyt niskich...

Niema prawie dnia bez 3 do 6 wypadków przejechania, a był nawet dzień (w początkach sierpnia r. b.), iż liczba ich doszła do 11. Biorąc za normę tylko 3 wypadki dziennie, w ciągu roku dojdziemy do poważnej cyfry 1095! Dla okrągłości zredukujemy ją jeszcze do tysiąca. W jednem z pism naszych spotkaliśmy temi dniami wykaz za kwartał I-szy r. b., podający 292 wypadków tego rodzaju— inne znów pismo powiada, iż w miesiącu sierpniu liczba wypadków przejechania wyniosła 110. Na cały rok przeto wypadałoby przeszło 1200 — pozostaniemy jednak przy podanej wyżej cyfrze 1000.

W Warszawie zatem, mieście wielkiem, cywilizowanem, mającem europejską organizację, tysiąc osób corok staje się ofiarą lekkomyślności lub niedbalstwa woźniców, których za to spotyka co najwyżej lekka kara. Zabici na miejscu i umierający wskutek ran dla siebie nic już nie potrzebują, lecz któż wynagrodzi i da byt rodzinom ich, wdowom, sierotom? Krew się ścina na takie zapytanie...

Ciekawą także byłaby statystyka ofiar ginących wskutek przejechań, okaleczałych na całe życie, dalej z powodu nabytej nieuleczalnej choroby do pracy niezdolnych, skutkiem tego zrujnowanych i pozbawionych chleba na zawsze! I to pytanie zostać musi bez innej odpowiedzi nad to, iż nieszczęścia tego rodzaju istnieją i niestety mnożą się coraz bardziej. Zastanówmy się nad tem, czy istnieją środki mogące zapobiedz złemu.

Przypominamy na tem miejscu, iż kiedy podczas minionych świąt Bożego Narodzenia wypadek na schodach kościoła świętokrzyskiego wyrwał zpośród nas 28 ofiar, kraj cały, świat nawet cały przejęty był zgrozą i smutkiem, a serca i kieszenie niosły wszystko, co mogłoby złagodzić nieszczęście... Kiedy w Wiedniu zgorzał Ring-Theater, pochłaniając w swych zgliszczach kilkaset osób, wypadek ten na całej kuli ziemskiej wywołał wrażenie przygnębiające, które dotąd się nie zatarło. Kiedy następnie spłonęło jeszcze kilka innych teatrów, gdzie także ludzie tracili życie, kiedy wypadki kolejowe również zabierały ofiary w ludziach, zawsze nieszczęścia te odbijały się echem boleści i współczucia we wszystkich narodach. Policzywszy jednak ofiary tych rozmaitych klęsk, nie otrzymamy podobno jeszcze poważnej cyfry 1000 ofiar. Porównanie to uderzające a jednak prawdziwe. A cóż się robi dla tysiąca z górą osób rocznie ze społeczeństwa wyrwanych? Zapewnie że tu i owdzie jednostki niosą im jakąkolwiek pomoc, ale pomoc ta jest zaledwie kroplą w morzu. Oto zdaniem naszem należałoby przedewszystkiem zająć się zaprowadzeniem w mieście surowego porządku w ruchu kołowym, aby tym sposobem zmniejszyć liczbę ofiar, a następnie urządzić kasę pomocy dla poszkodowanych, z funduszów zbieranych głównie z kar nakładanych za przekroczenie przepisów, a następnie z dobrowolnych ofiar.

Przejdźmy tylko do kwestji urządzenia w Warszawie ruchu kołowego. Za wzór w tej mierze posłużyć tu mogą stolice jak Paryż, Berlin lub Wiedeń. Ostatnie to miasto przy ogromnej a nawet i szybkiej jeździe wyróżnia się nadzwyczajnym porządkiem. Regulamin urzędowy każdej z tych stolic ściśle określa sposób jazdy, a wszelkie wykroczenia w tej mierze ulegają surowym karom, do czego wszelako rzadko uciekać się potrzeba, dla tej prostej przyczyny, iż każdy woźnica ma poczucie obowiązku i rozumie to dobrze, że powodując krzywdę bliźniemu sobie samemu ją też wyrządza. Nie mówiąc o wielu spostrzeżeniach, jakie każdy podróżny z miast tych wywozi, nie możemy nie wspomnieć o tem, iż w Wiedniu, na najciaśniejszych nawet starych ulicach, gdzie dla braku miejsca niema wcale oddzielnych chodników dla pieszych, jazda odbywa się szybko, lecz tak zręcznie i tak przezornie, iż wypadki nigdy się tam nie zdarzają. Jeden z mieszkańców Wiednia, do którego zwróciliśmy się z zapytaniem czy częste u nich bywają tego rodzaju wypadki, popatrzywszy na nas ze zdziwieniem, odpowiedział, iż o niczem podobnem słyszeć mu się nie zdarzyło. W Paryżu znów na placu de la Concorde, gdzie jak wiadomo setki powozów i wozów wszelkiego rodzaju na minutę naliczyć można, patrzyliśmy z podziwieniem na krzyżowanie i wymijanie się powozów, fiakrów i wozów. Widzieliśmy własnemi oczyma jak dziewczyna, dziecko prawie, najspokojniej przechodziła przez ogromny plac czytając gazetę, a woźnice tak zręcznie zbaczali i omijali ją, iż nietylko nie potrzebowali nawoływać do ustępowania z drogi, ale żaden nawet ze wszystkich woźniców nie zabawił się w straszenie jej, co u nas stanowi szczególną przyjemność furmanów i niejednego z przechodniów a zwłaszcza nerwowe kobiety nabawiło choroby.

Jeżeli głos nasz dotrze do sfer właściwych, moglibyśmy wówczas jako wzór złożyć regulamina jazdy Berlina i Wiednia i postarać się o takież przepisy z Paryża. Wiele z pojedyńczych przepisów istnieje także i u nas, ale niesforność woźniców i brak dozoru ze strony niższych organów służby policyjnych udaremniają wszelkie przepisy i paraliżują najlepsze chęci władzy. Z tego powodu przy wprowadzeniu ulepszonych przepisów należałoby może wielu niższych ajentów służby policyjnej ulicznej zastąpić innymi, dokładniej spełniającymi obowiązki i lepiej je pojmującymi. Wracajmy jednak do treści przepisów w miastach zagranicznych. Oto celniejsze z nich.

1) W żadnem z miast zagranicznych nie wolno jeździć po ulicach zbyt szybko. U nas jak wiadomo w modzie jest jazda tak zwana „kawalerska". Obowiązującą jest jazda lekkim kłusem—za to kłus wyciągnięty wzbroniony stanowczo. Temu samemu przepisowi ulegają osoby jadące konno. Nawet osoby wysoko położone stosują się zawsze i ściśle do tego kardynalnego warunku.

2) Przy skręcaniu z ulicy w ulicę nie wolno jest jeździć inaczej jak stępa—toż samo jest zalecone przy wyjeżdżaniu z bram i wjeżdżaniu.

3) Wozom czy to ładownym czy próżnym nie wolno jeździć kłusem. U nas wozy rzeźnicze, rozwożący piwo, węgle, cegły itp. poczytują sobie za święty obowiązek roztrącać ludzi szybką jazdą, zwłaszcza po wyładowaniu towaru. Któż tego nie obserwował?

4) Na placach publicznych, mostach i ciasnych ulicach, gdzie wypaść może potrzeba wymijania się, jazda dozwoloną tylko jest stępa.

5) Na wezwanie czyjekolwiek, jeden tylko dorożkarz i to wolnym krokiem z miejsca ruszać może. U nas, lubo istnieje przepis podobny, lecz dorożkarze nigdy o nim nie pamiętają. Nadto służba uliczna porządku pod tym względem wcale nie przestrzega, nierzadko też z tego powodu zdarzają się uderzenia dyszlem lub conajmniej szkodliwe alarmowanie przechodniów.

6) Jazda w mieście odbywać się może tylko w linji prostej, powozy zaś kursować winny w pewnem od siebie oddaleniu, a to dla uniknięcia najechań, co u nas także dość często się zdarza.

7) Każda stacja powozów publicznych ma określoną liczbę dorożek, mogących oczekiwać na gości. Dorożkarz będący do najęcia, czyli według utartego u nas wyrażenia „wolny", oczekiwać może tam, gdzie liczba dorożek nie dochodzi ilości przepisami określonej. Na takiej stacji stać winni jeden obok drugiego, w pewnej jednak od siebie odległości; ostatnio przybyły stanąć musi na ostatniem miejscu, oczekując na swoją kolej. Konie podczas oczekiwania na stacji mają być okryte porządnemi derami.

8) Mają być, jak gdzieindziej, wyznaczone dla dorożkarzy godziny obiadowe, a to w ten sposób, iż numera parzyste mają wskazane na ten cel jedne a nieparzyste znów inne godziny; zapobiega to tak zwykłemu u nas wykrętowi dorożkarzy, nie mających ochoty wieźć pasażera i tłumaczeniu się jazdą „na obiad".

9) Powożący publicznym powozem jest obowiązany każdemu pasażerowi przy wsiadaniu i wysiadaniu otwierać drzwicki. U nas dotąd nikt chyba i nie marzy nawet o podobnej uprzejmości ze strony naszych automedonów. Żądający czegoś podobnego miałby się z pyszna!

10) Na dworcach dróg żelaznych ściśle określony porządek nie dozwala ani dorożce ani powozowi z miejsca gdzie stoją podjeżdżać pod dworzec. U nas zaś pod tym względem i powożący i publiczność postępują zupełnie samowolnie. Nareszcie

11) Powożący zawsze mieć musi przy sobie dowód złożonego egzaminu z jazdy, bez takiego dowodu nie wolno mu absolutnie zasiąść na koźle.

Przytoczyliśmy tu z zagranicznych regulaminów kilka przepisów wykazujących dowodnie, że powożący trzymani tam są w ścisłym rygorze; należałoby i u nas woźniców zaopatrzyć w książeczki regulaminowe i przestrzegać, aby treść obowiązujących ich przepisów była im dokładnie znaną.

Niemało też do zwiększania nieporządków w ruchu kołowym na ulicach Warszawy przyczyniają się wieśniacy, pachciarze itp., przybywający z poza miasta na targi, więc i tych także należałoby obznajmić z przepisami miejskiemi.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów pozyskania bezpieczeństwa byłoby zdaje się egzaminowanie cyrkułami wszystkich woźniców publicznych, fabrycznych, przemysłowych itp., a następnie nieudzielanie pozwolenia nikomu z chcących zostać woźnicą, dopoki nie złoży praktycznego egzaminu i nie otrzyma stosownego świadectwa pod odpowiedzialnością egzaminujących. Za granicą właściciele dorożek, wozów itp. pociągani bywają do odpowiedzialności za przyjęcie woźniców, nie posiadających odpowiedniej kwalifikacji. Jeżeli powożeniem trudnią się sami właściciele, to i ci powinni posiadać takież same świadectwa.

Statystykę przejechań zwiększyły tramwaje. Furmani są tu nieźli (choć pod względem zewnętrznego ochędóstwa zostawiają wiele do życzenia), ale za to publiczność nadużywa praw swoich, wskakując lub wyskakując z powozów tramwajowych, nb. nie wiedząc w jaki sposób uczynić to trzeba. Przy ruszaniu ze stacji lub przystanku, dla zapobieżenia wypadkom, konduktor powinien zakładać ruchome zastawy i przez czas kiedy tramwaj jest w biegu nikogo nie wpuszczać, ani nie wypuszczać. Niewygoda to bardzo niewielka dojść do przystanku, lub od przystanku pieszo iść do miejsca, do którego się dąży. Dlaczego u nas dzieje się inaczej? Oto dlatego tylko, że nie lubimy porządku, ani rygoru choćby nawet w interesie własnego bezpieczeństwa. Ztąd też kilkadziesiąt już wypadków śmierci lub kalectw mamy zanotowanych w niedługich dziejach tramwajów warszawskich, a liczba ich wzrosnąć musi, jeżeli publiczność na przyszłość oględniejszą być nie zechce. Na tramwajach samych ciąży może tylko ta jedna wina, iż z przystanków zbyt pośpiesznie wyruszają, skutkiem czego wiele osób nie może zdążyć zająć miejsca.

Do zaprowadzenia w kołowej cyrkulacji ulicznej koniecznego porządku potrzeba czasu niewiele, ale

za to sporo energji i stanowczości w wykonaniu tego, co w interesie bezpieczeństwa ogółu za koniecznem będzie uznane. Służba policyjna być musi nader baczną i przezorną, wszakże nietylko dla czuwania nad woźnicami, lecz i dla przestrzegania wszelkiego w mieście porządku należałoby wzmocnić ją służbą konną. Policja konna powinnaby przedewszystkiem zająć posterunki na rogach i skrętach ulic, również znajdować się ona powinna w pewnych od siebie odstępach na bardzo długich drogach miejskich. Za granicą służba konna oddaje niepospolite usługi porządkowi, widzi daleko, łatwo przenosi się na miejsce, gdzie obecność jej potrzebną się okazuje. Koszt utrzymania policji konnej nie byłby zbyt uciążliwym: czterech bowiem lub nawet pięciu pieszych zastąpić może bardzo dobrze jeden konny. W celu osiągnięcia dobrych skutków ważną rolę gra tu wybór ludzi. Straż tego rodzaju mogłaby znacznie zastąpić patrole nocne, a niezawodnie jako stała skuteczniejby wpłynęła na utrzymanie pod każdym względem porządku niż patrole, przenoszące się wciąż z miejsca na miejsce. Naturalnie, że jednym z obowiązków straży konnej byłoby także czuwanie nad prawidłowym ruchem kołowym i zachowaniem co do niego przepisów regulaminowych.

Pozostaje nam jeszcze kilka uwag nad wehikułami noszącemi u nas nazwę dorożek. Niema za granicą miasta, ba nawet małego miasteczka, gdzieby podobne budy istnieć mogły. Jeszcze forma zewnętrzna byłaby znośną, ale na urządzenie siedzeń w dorożkach któżby mógł się zgodzić? A cóż dopiero powiedzieć o owych pudłach, przeznaczonych niby do ochraniania pasażerów przed deszczem, a owoż wsiadanie lub wysiadanie z zamkniętej dorożki? Dodajmy do tego uprząż nędzną, często sznurkami łataną i brudną, a będziemy mieli obraz dzisiejszej warszawskiej dorożki. Przypatrzmy się znowu owym karetom dwu i jednokonnym. Te ostatnie mają niby mieścić dwie osoby — mówimy niby, bo w istocie sztuki dokaże kto we dwie osoby w nich pomieścić się potrafi! Nie lepsze i nie wygodniejsze są jednokonne otwarte powoziki. Słowem właściciele dorożek, karetek i powozików myślą tylko o inkasowaniu pieniędzy, a o wygodę publiczną wcale się nie kłopoczą. Wyjątki zdarzają się, ale wyjątki te są bardzo nieliczne i w całej Warszawie nie więcej jest nad kilkanaście ekwipaży odpowiadających warunkom wygody.

We wszystkich stolicach Europy rozmiary wszelkich powozów publicznych wewnątrz i zewnątrz przepisami policyjnemi ściśle są określone i obliczone na wygodę publiczną. Dlatego też nawet jednokonne dorożki paryskie, berlińskie, drezdeńskie swobodnie mieszczą cztery osoby, a w karetkach jednokonnych dwie osoby najwygodniej siąść mogą. Przytem i dorożki i karetki niosą lekko i wygodnie, u nas zaś w ciągłem kołysaniu i podskokach jadący zębami dzwoni. Każdy wehikuł przeznaczony dla publiczności musi być przez władzę zrewidowany i dopiero po przyłożeniu urzędowej pieczęci poświadczającej, iż odpowiada wymaganym warunkom, na ulice miasta wypuszczonym być może.

Godzi się wszakże przyznać, iż znosząc wszystkie dotychczasowe powozy publiczne, należałoby jednocześnie podnieść nieco kurs za jazdę, nie bacząc na współzawodnictwo tramwajów; inaczej być nie powinno ze względu na powszechną drożyznę.

Wypadałoby też pomyśleć o karetkach przeznaczonych wyłącznie do kursowania do dworców dróg żelaznych, gdyż pakunki i bagaże niszcząc dorożki, przyczyniają się niemało do smutnego ich stanu.

Wartoby również wziąć pod uwagę los dorożkarzy i innych woźniców; kasa wzajemnej pomocy, emerytura i wynagradzanie uczciwych i porządnych słusznie by im się należały, a byłaby zachętą do pracy i staranności.

Nie skończylibyśmy jeszcze, gdybyśmy sprawę tę do dna wyczerpać chcieli; na dziś zasyłamy tylko gorące prośby i uwagi nasze do tych, którzy wysłuchać ich i spełnić je mogą.

Maurycy Orgelbrand.

Echa z wystawy elektro-technicznej.

II.

TYPY LAMP ELEKTRYCZNYCH.

Dwa są typy przyrządów służących do otrzymywania światła elektrycznego: do pierwszego należy lampa łukowa (łuk Volty), do drugiego lampa inkandescyjna—opiszmy na czem obie polegają.

Jeśli przerwiemy druty, idące od silnego źródła elektryczności, to w miejscu przerwania zobaczymy iskrę. Jeśli po przerwaniu przewodników połączymy oba jej końce cienkim drucikiem metalowym, który przedstawia przypływowi elektryczności daleko większy opór niż cały przewodnik, to ten cienki drucik najpierw rozżarzy się, a potem stopi. Są to dwa zjawiska podstawowe, na których polega otrzymywanie światła elektrycznego.

Jeśli tam, gdzie jest przerwa w drucie łączącym oba bieguny źródła elektrycznego, przystosujemy do końców druta po kawałku odpowiednio wystruganego koksu, to zbliżone, lecz nie stykające się z sobą końce tego koksu rozżarzą się, a odrywane od jednego z nich nadzwyczaj drobne cząsteczki rozpalonego węgla będą płynąć ku drugiemu koksowi, wskutek czego utworzy się łuk świetlny, znany pospolicie pod nazwą słońca elektrycznego. Światło tego łuku odznacza się silnem natężeniem, ale ma tę niedogodność, że jest nierówne. Wymaga przytem drogich, a jednak niezupełnie odpowiadających swemu zadaniu regulatorów.

Jabłoczkow, którego wynalazek tyle przed kilku laty hałasu w całym świecie wywołał, wprowadził do tego systemu pewne ulepszenia. Zamiast umieszczania jednego węgla nad drugim i ciągłego regulowania odległości ich końców, umieścił oba węgle obok siebie, oddzieliwszy je warstwą ciała nieprzewodzącego elektryczności. Łuk światła tworzy się tu na wierzchołku obu węgli, i, topiąc przyległe cząstki warstwy oddzielającej, obnaża coraz to nowe cząstki węgla. Rzecz widoczna, że odległość pomiędzy obu biegunami pozostaje tu równą, a więc regulator mechaniczny jest niepotrzebny.

Sądzono, że już kwestja została rozwiązaną, lecz okazało się, że i tu światło nie jest równe. Zależnie od większej lub mniejszej jednorodności węgla i ciała oddzielającego „świeca Jabłoczkowa“ to świeci równo, to zmiennie, to nawet gaśnie. Pod względem teoretycznym jest to wielce dobrem udoskonaleniem, ale sztuka nie pokonała jeszcze trudności zależnych od materjałów.

Gdy borykanie się z niemi nie prowadziło do żadnego praktycznego rezultatu, elektro-technicy amerykańscy postanowili wyzwolić się z pod monopolu łuku elektrycznego i zaczęli szukać sposobu zużytkowania światła od rozżarzenia (inkandescencji).

Powiedzieliśmy już, że cienki drucik platynowy umieszczony na przebiegu przewodnika elektrycznego rozgrzewa się, rozpala do białości i wreszcie się topi; drucik taki świeci bardzo jasno i stale, mógłby więc być użytym za źródło światła, gdyby nie to, że się topi...

Szukano więc ciała nietopliwego. Takiem ciałem jest węgiel. Za to znów węgiel przedstawia tę niedogodność, że rozpalony łączy się z tlenem, czyli spala się w powietrzu. Znaleziono jednak środek zaradczy. Postanowiono umieścić go w przestrzeni pozbawionej powietrza, *vulgo* próżni. Nie dość na tem.

Nie każdy węgiel przyda się do tego celu. Stosownym jest tylko węgiel bardzo jednorodny, zbity i dający się wycinać na cieniutkie paseczki nietracące spójności. Lecz takowego węgla nie było i okazała się potrzeba wynalezienia go. Uczynili jej zadość amerykanie, zwęglając włókna bambusu i tekturę, bez przystępu powietrza, pod bardzo wysokiem ciśnieniem.

Tym sposobem powstała lampa inkandescyjna, w której świeci rozżarzony do białości drucik węgla. Nic prostszego nad taką lampę. Gruszkowata bańka szklanna, w której wnętrzu pozbawionem powietrza mieści się podkowiasty drucik węglowy, oparty na dwóch drutach platynowych wychodzących na zewnątrz, do źródła elektryczności — oto cała lampa Maxima, Edisona, Swana czy kilku innych wynalazców.

Komu przyznać zasługę wynalezienia jej? Wynalazcy wiodą spór o to żywy, Edison rezerwuje ten zaszczyt dla siebie, Maxim zarzuca mu, że przywłaszczył sobie jego (Maxima) wynalazek.

Lampa tego typu czyni zadość prawie wszystkim wymaganym warunkom. Kosztuje nie więcej nad 5 franków, a węgiel jej starczy na pół roku. Potem trzeba go zmienić, i to stanowi pewną niedogodność. Światło tej lampy jest stałe, równe, łagodne, jasne, mało grzejące, bezpieczne i t. d. Lampy takiej nie trzeba czyścić, a za jednem poruszeniem korby można zapalić lub zgasić tysiące świateł. Siła jej światła równa kilkunastu do 25 płomieniom świec.

Jednem słowem, lampa tego typu może prawie w zupełności zadowolnić nasze wymagania; pozostała jednak jeszcze trudność, bodaj czy już pokonana: kwestja rozprowadzania elektryczności.

Jeśli od źródła elektryczności przeprowadzimy drut rozgałęziający się na boczne konary, to elektryczność bardzo łatwo płynąć będzie po nim samodzielnie we wszystkich kierunkach. Możemy nawet w pewien sposób regulować ilość dopływającej do danych punktów elektryczności. Tam gdzie jej więcej potrzeba, używamy drutów grubszych, tam gdzie mniej, cienkich; im bowiem drut jest cieńszy, tem większy opór stawia przepływającej elektryczności.

Ale przypuśćmy, że ktoś otrzymujący elektryczność od machiny, zaopatrującej tysiące lamp, chce sobie świecić przez noc całą, gdy inne lampy już pogaszono. Zgasić zaś lampę elektryczną, to znaczy przerwać przypływ elektryczności. W takim razie elektryczność, rozdzielana dotąd na 1,000 lamp, rzuciłaby się całkowicie na drut prowadzący do jedynej lampy świecącej. Drut zaś ten nie wytrzymałby takiego nawału elektryczności, rozgrzałby się i stopił, mogąc spowodować pożar lub inne nieszczęście.

Niedogodność tę i to niebezpieczeństwo usunięto, ale w sposób nie dość korzystny. Wynalazcy wstawiają w przewodniki pewne opory, które wprawdzie dość dobrze spełniają swe zadanie, ale narażają na niepotrzebny rozchód elektryczności. Postępy na tem polu są bardzo pożądane i zapewne długo na siebie czekać nie każą.

Taka jest w najogólniejszych zarysach zasada oświetlenia elektrycznego — rzućmy jeszcze okiem na wystawę monachijską.

B. R.

Opera.

Miał słuszność Verger utrzymując, że „Rigoletto“ jest jego najlepszą partją — przekonała się o tem wczoraj publiczność, zapełniająca po brzegi widownię teatru wielkiego.

Znakomity artysta dokazał wielkiej sztuki: w roli potrzebującej gry aktorskiej silnej, ożywionej, był, nie grając prawie wcale, dramatycznym; gestykulację, zwinność wciskającego się wszędzie trefnisia zastąpił wyrazem twarzy, ekspresją w śpiewie tak wymowną, że się w niej streszczały wszystkie sytuacje dramatu, wszystkie uczucia zgorzkniałej i zbolałej duszy.

Jedna struna w tej duszy zatrutej atmosferą dworactwa odzywała się ze szczególną siłą w śpiewie Vergera — miłość ojcowska. Artysta zbudował na niej całą interpretację postaci Rigoletta, uwydatniając z wybornem zrozumieniem wszystkie fazy uszlachetniającego uczucia w miarę postępu i rozwijania się akcji. Ileż tkliwości i obawy o bezpieczeństwo drogiego dziecięcia słyszeliśmy w pierwszym duecie z Gildą; jaka straszna boleść drgała w scenie z dworakami na początku, jaka zemsta kipiała w allegro w końcu trzeciego aktu, a wszystko to w granicach najwyszukańszego artyzmu, bez krzyków, bez jaskrawych efektów, jedynie tylko siłą i patetycznością dykcji i tą wyrazistością frazowania, która tak każdego zająć i przykuć potrafi do śpiewu Vergera.

Gilda odtworzona przez pannę Varesi jest pełna wdzięku i poezji kreacją. Primadonna, kształcona widocznie w tej samej co Verger szkole dobrego smaku i szlachetnego artyzmu, posiada coraz dziś rzadszy dar wydobywania z partji małemi środkami czarujących efektów. Takiej artystce wystarcza jeżeli zaśpiewa partję tak, jak jest napisaną i może do niej nie dodać ani jednej nuty, byle tylko dodała to, co więcej trochę znaczy — własne uczucie, własną inteligencję.

Tak też czyni panna Varesi.

Kiedy śpiewa duet z Rigolettem, odgadujemy w niej córkę — tyle tam szczerej, naiwnej radości przy spotkaniu z człowiekiem, który dotąd jedynie jej myśl zajmował. Zupełnie inne uczucie odzywa się w duecie z mniemanym Gualtierem Maldè; i tam słyszymy wdzięk, naiwność, ale już się wkrada do śpiewu namiętniejszy pierwiastek, który artystka akcentuje z rzadką kobiecą finezją. W ogóle śpiew panny Varesi wywiera dziwny urok tą właśnie kobiecością, roztaczającą aureolę poezji około bohaterek, które primadonna przedstawia.

W romansie 2-go aktu występuje znów na pierwszy plan śpiewaczka, z całym swoim artyzmem wykończenia, z misternem zaokrąglaniem szczegółów, z tą maestrją, która zbliża chwilami włoską śpiewaczkę do Kochańskiej. Nic też dziwnego, że bisowano ten romans i że cała sala zagrzmiała od góry do dołu przeciągłym oklaskiem. O trzeci i czwarty akt obawialiśmy się nieco,— ale taką ma panna Varesi umiejętność używania głosu że ekspresją dykcji siłę zastąpić potrafiła.

Marini trzymał się dzielnie; elegancji brakowało tej partji unieśmiertelnionej przez Masiniego — ale duet w akcie drugim zaśpiewany był bardzo porządnie.

Pan Sejdeman małą rolkę Sparafucia oddał z dystynkcją.

Do słynnego kwartetu stanęła także panna Hermanówna i pięknym głosem przyczyniła się do dobrego wykonania tego prawdziwie natchnionego momentu w partycji Verdiego.

W. B.

Z ODESSY.

Dnia 16-go października.

Poprzedzona burzą, deszczem i wichrem zawitała do nas jesień.

Po szerokich, pustych ulicach miasta szalał wicher, któremu przed kilkoma dniami ustąpiła miejsca ulewa. Mili goście—przyznać trzeba! To też nikt z domu na ich spotkanie wyjrzeć się nie ośmiela, miasto jakby bezładne, a nieliczni przechodnie lub domatorowie z musu spotkawszy się ze sobą gawędzą tylko o wichrach, deszczach i burzach.

Morze dziś już spokojniejsze nieco, ale przez cały niemal ubiegły tydzień, wierne jesiennej tradycji, burzliwe i groźne, nie pozwala statkom wypłynąć z portu i co chwila dostarcza nam wcale niepomyślnych wieści. Sam nawet port z powodu swego obszaru nie daje bezpiecznego i pewnego schronienia okrętom. W drodze będące do Odessy dopłynęły

szczęśliwie dzięki pomyślnemu w kierunku tym wiatrowi, „Cesarzewicz" zaś płynący do Konstantynopola, zaskoczony burzą na pełnem morzu, musiał się ratować odwrotem na linję ujścia Dunaju.

Słychać, że niedaleko Odessy, między Lanżeronem i Małym Fontanem, zostały na brzeg wyrzucone cztery parostatki, z których dwa zbożem ładowane, a dwa drugie solą; ze służby okrętowej tylko dwóch ludzi ocalało.

Mniejszych barek lub łodzi, bądź roztrąconych przez fale z wybrzeża, bądź porwanych na pełne morze, nie liczą nawet. Dwie z nich, naprzykład, oderwane od statku płynącego z Chersonu, zatonęły nie mogąc wśród nawałnicy dopłynąć do brzegu. Znajdowało się na nich, jak opowiadają, troje ludzi.

Wobec tych odmętów fal pieniących się, spiętrzonych groźnie, sieczonych ulewą, miotanych wichrem, tego morza rozporządzającego samowolnie życiem tylu ludzi, tej jesieni wreszcie, tak złowrogo zapowiadającej się i tych wieści groźniejszych co chwila, niepodobna myśleć i pisać o zwykłych bieżących, miejskich wiadomostkach.

Do przyszłego, weselszego może, listu odkładam przeto wszystko inne...

J. C.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* zapewniają, iż dochód z akcyzy od tytoniu, spirytusu, cukru itp. od początku r. b. do dnia 13-go lipca przewyższył odpowiedni dochód z roku zeszłego z górą o 15,000,000 rs.

= Z chwilą wprowadzenia w życie nowych przepisów tabacznych, przy każdej fabryce tytoniowej znajdować się mają ze strony akcyzy trzej kontrolerzy; obowiązkiem ich będzie nadzór nad produkcją tytoniu, hurtowemi składami, rozwożeniem, handlem itp.

= Kongres lekarzy rosyjskich, który w tych dniach odbywał posiedzenia w Połtawie, postanowił, jak donoszą dzienniki rosyjskie, upraszać rząd o zniesienie przywilejów przysługujących aptekom. (?)

= Ministerjum sprawiedliwości mianowało z urzędu 36 sędziów gminnych, przeznaczonych do rozmaitych gubernij Królestwa Polskiego; również zatwierdzony został wybór 123 sędziów gminnych, powołanych przez właściwe gminy.

= Cło od owoców przywożonych z zagranicy do Cesarstwa i Królestwa oznaczono na rs. 1 (w złocie?) od puda; ponieważ zaś pud najlepszych jabłek płacono dawniej po rs. 4, przeto cło podwyższa cenę wyborowych owoców przynajmniej o $^1/_4$, a średnich o połowę.

= Za przedmioty, wracające z wystawy moskiewskiej do kraju, kolej warszawsko-wiedeńska nie wymaga opłaty.

= Z dniem 13-ym listopada r. b., na kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej wejdzie w życie zimowy rozkład biegu pociągów; zmianie ulegnie pociąg kurjerski nr. 1 i pociąg bydgoski nr. 9.

= Urzędnicy telegraficzni kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko bydgoskiej, którzy zarządowi kolei przedstawili prośbę o wyznaczenie im rocznego dodatku na mieszkanie, otrzymali podobno odmowną odpowiedź.

= Wczorajszy pociąg petersburski, przybywający do Warszawy o godzinie 7-ej rano, spóźnił się o 3 godziny z powodu zajęcia linji przez zepsuty parowóz pod stacją Łochowem.

= W r. b. kończy się kontrakt magistratu z dzierżawcą dochodu rogatkowego. Wobec tego magistrat jeszcze w początkach r. b. przedstawił władzy wyższej projekt nowej taryfy opłat rogatkowych, opracowanej jeszcze przed kilkoma laty. W tych dniach właśnie nadeszła aprobata tego projektu i magistrat przystępuje obecnie do wydzierżawienia dochodu rogatkowego w drodze licytacji od sumy dotychczasowej 160,501 rs. rocznie. Podług nowej taryfy, wyłączone będą od opłaty rogatkowego karawany i w ogóle wozy, przewożące ciała zmarłych, wagony osobowe kolei konnej i konie, przeznaczone do przeprzęgu tych wagonów. Z powodu wreszcie ciągłych sporów z wojskowymi o opłatę, magistrat wyjaśnia, że od takowej wolne są osoby zarządu wojskowego w służbie czynnej pozostające, przejeżdżające przez rogatkę w własnych ekwipażach, w powozach najętych lub na podwodach, a także ich rodziny w odpowiednie świadectwa zaopatrzone. Opłaty rogatkowej nie będą też ponosiły furgony, ekstrapoczty z osobami w służbie rządowej lub delegacji będącymi.

= W ostatnich czasach Warszawa, jak wiadomo, zabudowała się szybko. Na ulicach niedawno jeszcze pustych stoją dziś zwarte szeregi domów. Jednocześnie zaś rozwija się równie energicznie przemysł fabryczny w mieście naszem, który szuka miejsc dogodnych nie po za granicami miasta, lecz w jego obrębie. Ten ruch budowlano-przemysłowy kilku lat ostatnich spowodował, iż dziś bardzo wiele zakładów fabrycznych mieści się w dzielnicach silnie zaludnionych, narażając zdrowie mieszkańców na niebezpieczeństwo. Okoliczności te zwróciły już na siebie uwagę właściwej władzy, która przystąpiła do opracowania właściwych przepisów administracyjnych, regulujących powyższe stosunki.

= W cyrkułach VIII i IX-ym, które w ostatnich czasach wskutek powstania wielu nowych domów, silnie się zaludniły, Towarzystwo dobroczynności zadecydowało ustanowić po dwóch opiekunów cyrkułowych; w tym celu wspomniane cyrkuły podzielone być mają na dwie o ile można równe części.

= W zamieszczonej w tych dniach liście uczniów, którzy ukończyli w r. b. szkołę ogrodniczą, opuszczono p. Józefa Świetlińskiego, co się niniejszem prostuje; na kursie drugim oprócz trzech wymienionych już otrzymał nagrodę Kazimierz Kamiński.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze wielkim dawno nie grany „Hamlet" z p. Ładnowskim w roli tytułowej.

Ofelją będzie panna Derynżanka.

* P. Bolesław Leszczyński grać będzie niezadługo na własne żądanie dwudziestoletniego „Pieszczoszka" w komedji pod tym tytułem i młodziutkiego Genia w „Panu Damazym", role pozostałe po p. Szymanowskim.

* Artyści włoscy rozpoczęli próby z „Lunatyczki", w której tytułową rolę odśpiewa panna Varesi.

* „Carmen" z panną Hermanówną ukaże się w końcu przyszłego tygodnia.

* Primadonna naszej opery p. Dowiakowska powróciła do Warszawy.

* W dniu dzisiejszym wyrusza na kilka tygodni p. Edward Wolski z zamiarem występowania gościnnie na scenie krakowskiej.

* W salonach składu fortepianów Gebethnera i Wolffa zgromadziło się wczoraj na wieczór muzyczny liczne grono artystów, muzyków, malarzy i literatów.

Byłto pierwszy wieczór w tym sezonie, a gościnny i zamiłowany w muzyce gospodarz, p. Feliks Gebethner, obiecuje nam więcej takich przyjemnych zgromadzeń.

Początek był piękny—między gośćmi znalazła się także panna Flora Friedentalówna, która z Barcewiczem odegrała świetnie sonatę Beethovena (kreutzerowską), fantazję Schuberta nader rzadko wykonywaną i ze Schlötzerem na cztery ręce tańce Moszkowskiego.

Rozpoczęto wieczór kwartetem Schumana (Barcewicz, Noskowski, Trombini, Altfater); ogólne zaś zaś zajęcie obudził także koncert na skrzypce i altówkę (Barcewicz, Trombini) z towarzyszeniem oktetu i dętemi instrumentami.

Goście rozeszli się po północy zachęceni tą artystyczną rozrywką, do wspólnego muzykowania, do którego salony Gebethnera i Wolffa są pod każdym względem najodpowiedniejszym punktem zbiorowym.

= Ze sztuki.

* Jak zwykle czasu jesieni żywy ruch zapanował w naszej drużynie malarskiej.

Jedni z dłuższych powracają studjów, drudzy zaś porzucając mniej wdzięczny bruk syreniego grodu dążą do monachijskiej „szuli", Paryża lub Rzymu.

Przybyli więc Chełmoński, sympatyczny tyle Witkiewicz i wytworny Gierymski,—wyruszyli Jan Konopacki i Juljan Maszyński, jeden z zwycięzców w ostatnim krakowskim konkursie, zamierzający całą zimę spędzić w Algierze.

Tu nie zawadzi dodać, iż kolonja warszawskich adeptów pędzla żyje w największej zgodzie i harmonji, stanowiąc niedościgniony dla innych... artystów przykład braterstwa i koleżeństwa.

* Nowy obraz Siemiradzkiego „Chrystus uśmierzający burzę", zamówiony przez gminę ewangelicką w Krakowie, już wysłany został z Rzymu na miejsce przeznaczenia.

Obraz umieszczony będzie w ołtarzu ewangelickiego kościoła.

Odsłonięcie nastąpi niebawem z odpowiednią uroczystością.

* Nowa kurtyna pędzla rodaka naszego Leopolda Löfflera, przeznaczona dla teatru w Berlinie, a czasowo znajdująca się na wystawie obrazów w wiedeńskim Praterze, jest nietylko świetnym okazem tego rodzaju malarstwa, ale nadto — jak czytamy w miejscowych dziennikach — istotnem dziełem sztuki.

Artysta uniknął bardzo szczęśliwie komunału, zamieniając tradycyjnego Appolina w otoczeniu muz na alegoryczną postać dramatycznej sztuki, kroczącą środkiem obrazu ku marmurowym stopniom teatru.

Nad jej głową unosi się baldachim podtrzymywany przez rzeszę aniołów — a zaś po stronach jej obu grupują się postacie, tworzące allegoryczne sceny komedyj i dramatów.

Kompozycja cała trzymaną jest w stylu uchylającym się od klaszycyzmu, pełnym wdzięku przy całej swej prostocie.

Zaznaczmy nadto techniczne trudności, przy których pokonaniu artysta tak biegłym się okazał.

Sposób bowiem malowania w tym razie użyty (tak zwane średniowieczne *a tempera*), wykluczający wszelki późniejszy laserunek i nakładanie blików, — wymaga niezwykle pewnej i wprawnej w malarstwie *al fresco* ręki.

= Ciekawa sprawa.

Sukcesorowie Fryderyka Szopena wytoczyli jednej z tutejszych firm księgarskich proces o wydanie utworów mistrza bez upoważnienia jego rodziny.

Sprawa ta, interesująca bardzo tutejszy świat artystyczny i wydawniczy, osądzoną zostanie w sądzie handlowym warszawskim d. 25 b. m., t. j. w następującą środę.

Ze strony sukcesorów Szopena działa p. Józef Brzeziński adwokat przysięgły, pozwanej firmy bronić będzie adw. przys. Aleksander Kraushar.

O przebiegu rozpraw i o wyroku w swoim czasie złożymy sprawozdanie.

= Pogłoska.

Od kilkunastu dni krąży w prasie naszej pogłoska o objęciu Najwyżej zatwierdzonej katedry historji literatury polskiej przez p. Teodora Wierzbowskiego.

Pogłoska ta, zdaniem naszem, nie ma żadnej podstawy, choćby z tego tylko względu, iż pan W. nie kształcił się nigdy w tym kierunku, lecz odbywał wyłącznie studja historyczne w kraju i za granicą.

Na polu też naukowem rozwinął pan W. jedynie monograficzną czynność, bez zbaczania kiedykolwiekbądź w szlaki krytyki i literatury.

Skądże więc to gwałtowne narzucanie panu W. nieodpowiedniej dlań katedry, o czem chyba sam nie wie?

= Odkrycia archeologiczne.

Dowiadujemy się o kilku nowych szczegółach wycieczki studentów naszego uniwersytetu odbytej w okolicach Warszawy w celach poszukiwań starożytniczych.

Odnaleziono dwie urny ze łzawnicą w jednej z nich; wierzch urn był odbity, po wyjęciu zaś z piasku, gdzie znajdowały się w głębokości 2—3 stóp, w 15 minut zupełnie się rozsypały.

Rezultatem więc wycieczki były jedynie skorupy urn, które jednak zasługują na uwagę ze względu na ornamentykę bardzo grubej roboty.

= Okazały... żółw.

Hr. Konstanty Branicki nadesłał warszawskiemu gabinetowi zoologicznemu, który niejedną już ofiarę hrabiemu zawdzięcza, wspaniały okaz żółwia morskiego.

Takiego okazu gabinet nasz dotychczas nie posiadał.

= Stypendyści powiatowi.

Pod takim tytułem ruchliwa redakcja *Ogrodnika polskiego* rzuca godną poparcia myśl utworzenia stypendjów powiatowych dla kształcenia się na polu ogrodnictwa młodzieży wiejskiej.

Fundusze szkoły ogrodniczej warszawskiej są zbyt szczupłe, by mogły wystarczyć na zaspokojenie potrzeb całego kraju.

A potrzeby to znaczne.

Ogrodownictwo bowiem umiejętnie prowadzone może zapewnić znaczny dochód licznej klasie poświęcających się tej gałęzi kultury i wyprzeć z okolic przymiejskich przemysł niemiecki.

Powtarzamy więc myśl *Ogrodnika*, w nadziei, iż znajdzie ona silne i pożądane poparcie wśród naszego ogółu, który umie już należycie ocenić doniosłość produkcji ogrodowej.

Rzecz polega na tem, ażeby posiadacze ziemscy każdego powiatu składali po stokilkadziesiąt rubli rocznie, jako stypendjum dla jednego ucznia na czas jego pobytu w szkole ogrodniczej, to jest na trzy lata.

Ciężar to niewielki a korzyści olbrzymie, co rok bowiem przybędzie krajowi kilkudziesięciu wykształconych ogrodników, wskutek czego ogrodnictwo nasze dźwignie się z dotychczasowego zastoju.

Zebraniem składek może się zająć ktoś z obywateli, wyszukanie zaś chłopca nie napotka też trudności.

Sto pięćdziesiąt rubli na rok powiat jeden dostarczyć chyba jest w stanie, ile że ofiara ta zostanie zwróconą z olbrzymim odsetkiem — tylko w innej formie, bo w formie uruchomienia drzemiących dziś sił rolniczych.

A więc... do dzieła!

= Takich więcej!

Dobry przykład pracy i zrozumienia interesów ekonomicznych kraju dali świeżo ziemianie hrubieszowscy.

Założyli oni dwa stowarzyszenia, w formę aktów rejentalnych ujęte i na zasadach kodeksu handlowego osnute.

Jedno z nich ma na celu usunięcie szkodliwego pośrednictwa w handlu zbiorowym, drugie—wyjednanie rolnikom krótkoterminowego kredytu bankierskiego.

Czego nie można osiągnąć siłą pojedyńczą, do tego dojść można usiłowaniami zbiorowemi.

To też podnosimy tem chętniej dwa stowarzyszenia rolnicze, ile że są one bodaj pierwszemi krokami na polu organizacji spółek ekonomicznych w kraju naszym.

Takich spółek więcej, a handel nasz i produkcja rolnicza znajdą nowy bodziec do wszechstronnego swego rozwoju...

= Na sposoby biorą się!

Przysłano nam okaz bułki zwyczajnej, tak miniaturowych rozmiarów, że dla przekonania się o tożsamości przedmiotu trzeba chyba patrzeć na nią przez... szkło powiększające.

Bułka ta została kupioną w jednym ze sklepów przy ulicy Elektoralnej.

Widocznie piekarnia chce podnieść konsumcję swoich produktów przez zmiejszenie ich objętości.

Hygjeniczny sposób!

= Wyścigi!

Wczoraj, przy ulicy Brackiej, pewna nieznajoma uprosiła jakąś dziewczynę, stojącą przed jednym z domów, aby jej potrzymała niemowlę, sama zaś weszła wewnątrz, jakoby za interesem.

Dziewczyna, wiedząc, iż to jest przechodni dom, aczkolwiek nie odmówiła przysługi, miała się wszakże na baczności i rzeczywiście kobieta owa, dostawszy się na ulicę Zgodę, jęła uciekać...

Dziewczyna z drogim ciężarem w trop za nią pognała i zaczęły się wzdłuż Złotej formalne wyścigi...

Zbiegła, zatrzymana w znacznej odległości, nie chciała dziecka przyjąć, nie uznając go za swoje.

Sprawa skończyła się podobno w cyrkule.

= *Une fine mouche...*

Pisaliśmy już przed rokiem o „rycerzu przemysłu", który w objeździe po kraju zawadził wówczas o Warszawę.

Specjalnością tego pana jest wieszanie się po różnych domach, rozumie się poważnych, w charaktere... konkurenta.

Młodzieniec zaręczony był w mieście naszem z kilku osobami, nie licząc tych, które zawiódł na prowincji.

Ptaszek przybył tu znów i rozpoczął swoje rzemiosło na nowo.

Dla ustrzeżenia od inwazji notujemy krótką wzmiankę, mogącą służyć za paszport młodzieńcowi.

Jegomość ów przebywał przez długi czas w Płocku, gdzie ojciec jego miał spore przedsiębiorstwo.

Następnie tułał się *** za granicą, próbując wszędzie szczęścia z mniejszem lub większem powodzeniem.

Wyraża się on płynnie i stara się imponować szerokiemi stosunkami.

Na oko sprawia *** wrażenie Apollina, lubo... szarpniętego zębem czasu!

= Nieostrożność.

W domu pod nr 13 przy ulicy Muranowskiej 14-letni M. przewrócił zapaloną lampę naftową.

Nafta rozlała się i wybuchnęła płomieniem, wskutek czego biedny chłopiec poniósł ciężkie poparzenie.

Nieprzytomnego odstawiono do szpitala starozakonnych.

= Zagadka.

Onegdaj dostawiono do szpitala izraelickiego Dawida F. z silnie zranioną lewą szczęką.

Rana ta pochodzi od wystrzału rewolwerowego.

Uwagi godną jest rzeczą, iż F. wyjaśnić nie może przez kogo i kiedy zranionym został...

= Zbrodnia.

Potworną zbrodnię roztrząsał wczoraj I-szy wydział karny sądu okręgowego w Warszawie.

Na ławie podsądnych zasiadła piętnastoletnia dziewczyna Woźniakówna, oskarżona o morderstwo swej rówieśniczki, z którą razem pracowała w fabryce żyrardowskiej.

Bodźcem do zbrodni był... wstyd wobec rodziców.

Morderczyni zarobiła mniej, niż jej ofiara, więc dla powiększenia o cztery ruble swej płacy udusiła towarzyszkę!

Sąd skazał W. na 3½ lat do rot aresztanckich.

= **Wypadki.**

* W bydłobójni na Solcu, rzeźnik Jan H., w zaciekłej bójce ze swoim towarzyszem Aleksandrem F., ranił tego ostatniego nożem w lewy bok.

Chorego odwieziono do szpitala.

* Przy ulicy Mokotowskiej pod nr 15, Franciszek J. znalazł podrzuconą dziewczynkę, którą do domu podrzutków oddano.

* Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem, na ulicy Wązkiej, jadący tramwajem przerażeni zostali wybuchem, jaki pod kołami tramwaju nastąpił.

Okazało się, iż jakiś figlarz położył na szyny **petardę**.

Ze świata.

✕ **We Lwowie** tworzy się, jak donosi *Reforma*, muzeum łowieckie. Myśl tę rzucono na walnem zgromadzeniu Towarzystwa łowieckiego, odbytem dnia 14-go b. m. Prezesem tegoż Towarzystwa jest Roman hr. Potocki. Towarzystwo liczy 507 członków i subs djuje pismo p. t.: *Łowiec*, redagowane z wielką starannością.

✕ **W urzędzie stanu cywilnego** Watorowa, w powiecie chełmińskim, wystawiono następujące świadectwo, zezwalające na pogrzebanie zwłok. „Dnia 1-go października 1882 roku zmarła w Gross Uszcz, tameczna mieszkanka i wdowa Wielmożna Jadwiga *Grzizinska* z domu *Rosko*, której zejście ze świata zapisanem zostało w księgach urzędu cywilnego w Althausen. sub. N. 26. Watterowo 3 października 1882 r. Pełniący obowiązki Karczewski." Zgadnij czytelniku kto jest owa *Hedwig Grzizinska geb. Rosko aus Gross Uszcz?* Nie kto inny jak: *Jadwiga Dziedzińska, z domu Orłowska z Wielkiego Uścia!* Tak przekręcają nazwiska polskie niemieccy urzędnicy stanu cywilnego...

✕ **Jedno z pism berlińskich** wyraża się bardzo przychylnie o teatrze amatorskim, urządzonym przez polskie Towarzystwo w Berlinie p. t.: „Przytulisko." Recenzent sławi wysoką grę amatorów i konkluduje: „Zgromadzeni byli wszyscy niemal polacy, a w towarzystwie tem pań i panów objawiała się ta rycerska uprzejmość, która jest przyrodzoną, a zazdrość innych wzbudzającą spuścizną tych francuzów wschodu."

✕ **„New York Herald,"** zamieszczając życiorys kardynała Czackiego, nadmienia, iż msgr. skutkiem choroby w kolanach nie odprawia nabożeństwa publicznie, i zwolnionym jest raz na zawsze przez ojca świętego od przyklękania, nawet podczas podniesienia.

✕ **Smutne zaślubiny** odbyły się w tych dniach w Berlinie, w kościele N. M. Panny. Ślub zapowiedziany był na godzinę czwartą. Krewni, znajomi i ciekawi, których nigdy nie braknie, zajęli już od dawna miejsca przed ołtarzem, oczekując z niecierpliwością pojawienia się młodej pary. Nagle dał się słyszeć przeraźliwy krzyk jeden i drugi... Pan młody idąc z zakrystji do kościoła padł apopleksją tknięty. Przytomność umysłu dozwoliła mu jednakże na dokończenie obrządku ślubnego, błogosławieństwo zatem odbyło się w zakrystji. Dalszych dziejów nieszczęśliwej pary nie podały dotąd dzienniki.

✕ **Kolporter w opałach.** Ulice Paryża przebiegał potulny, niewinny roznosiciel gazet i broszur wołając nieustannie: „Kupujcie za dwa sous, kupujcie panowie: „Sposób poprawienia żony," kupujcie niezawodny i tani środek!" I rzeczywiście rozkupywano chętnie zaciekawiającą, a kto wie? może i pożyteczną książeczkę. Wszystko szło normalnym trybem, gdy oto nagle przypada do kolportera jakaś dama i wymierza mu w najwyższem oburzeniu policzek... Do niej przyłączają się inne i w jednej chwili nieszczęśliwy roznosiciel broszury zostaje w najnielitościwszy sposób złajany i zbity. Przechodzący mężczyźni stają po stronie napadniętego — wszczyna się formalna bójka, która wreszcie kończy się wdaniem się w sprawę nieparcjalnych stróżów bezpieczeństwa publicznego. Wynagrodzono wprawdzie nieszczęśliwej ofiarze srogie poturbowanie i znieważenie, ale panie dopięły swego, gdyż kolporter musiał poprzysiądz, iż nigdy więcej nie będzie roznosić książki pod tytułem: „*Manière de corriger sa femme.*"

✕ **Szklanka wody.** Niedawno toczyła się w Paryżu ciekawa sprawa, w której Towarzystwo autorów i kompozytorów występowało przeciw pani Ernst, domagając się od niej wynagrodzenia dla autorów utworów literackich, które taż pani Ernst deklamowała na katedrze w Sorbonie. Potęgując do śmieszności dzikie pretensje Towarzystwa, jeden z dowcipnych kronikarzy paryskich przepowiada, iż niezadługo Towarzystwo żądać będzie wynagrodzenia dla autora od biednego śpiewaka ulicznego, albo od zwyczajnego spacerowicza nucącego jakąś piosenkę. W końcu, korzystając ze sposobności, kronikarz ów przypomina, zkąd i jakim sposobem powstało nietylko Towarzystwo autorów i kompozytorów, ale nawet sama idea wynagrodzeń autorskich. Onego czasu niejaki Bourget, autor piosnek komicznych, wszedł do kawiarni *des Ambassadeurs* na polach Elizejskich. Usiadłszy przy stoliku zażądał szklanki wody z cukrem... Gdy mu kazano zbyt długo na nią czekać, rozgniewany Bourget zrobiwszy awanturę z garsonem i właścicielem kawiarni i już miał wychodzić, gdy wtem usłyszał, iż na scenie śpiewano jedną z jego piosnek. „Nie mogłem dostać szklanki wody u tego nędznika, niechże przynajmniej wiem, jakiem prawem śpiewają tu moje piosnki?" Raz powstała w głowie myśl rozwinęła się w proces, który Bourget wygrał i w ten sposób stał się pierwszym założycielem Towarzystwa, pobierającego dziś setki tysięcy franków „praw autorskich..." Jakież wielkie skutki miała jedna... szklanka wody!

✕ **Namiot Arabiego,** który w bitwie pod Tel-el-Kebir wpadł w ręce anglików, przywieziony został przed kilkoma dniami do Portsmouthu, gdzie na widok publiczny wystawiony niemale budzi zajęcie. Namiot odznacza się niezwykłym przepychem; szczerozłote frendzle zdobią ścian dywany, gruba jedwabna zasłona zamyka wejście. Pamiątka ta przechowywaną będzie w Londynie.

✕ **Czworonożny nieboszczyk.** W miejscowości zwanej White Plains w Ameryce zdechł pies, którego właściciel sprawił mu wspaniały pogrzeb. Szczątki pochowano w metalowej trumnie, w sąsiednim parku. „Mack" liczył 19 wiosen i był znanym całej osadzie, której ludność na smutny obrządek wyległa. Nad grobem przemawiał major Paulding i skreślił życiorys „zacnego," jak je nazwał zwierzęcia. Miejscowe dzienniki orację tę przedrukowały! Nie można się dziwić, że obfitość materjału rozsadza czasopisma z po za oceanu...

✕ **Według zapisków** pewnego lowelasa amerykańskiego, nie bardzo uczciwym sposobem, gdyż wprost przez podsłuchanie zebranych — kobiety same między sobą najwięcej zajmują się brzydszą połową rodu ludzkiego. Na 1,000 bowiem rozmów poufnych, 678 poświęconych jest niewdzięcznym mężczyznom, 135 kapeluszom i najnowszym powieściom, a reszta obmowie swej własnej płci. Wbrew oczekiwaniom i skargom mężów, zajmują się kobiety więcej nimi niż plotkami...

✕ **Piękne za nadobne.** Znakomity chirurg, profesor Langenbeck w Berlinie, stryj dzisiejszego nadwornego lekarza cesarza Wilhelma, wezwanym został niegdyś do kurfirsta heskiego, który miał na szyi olbrzymią narośl i pragnął jej usunięcia. Kurfirst, znany z szorstkiego obchodzenia się z ludźmi, odezwał się do przedstawionego sobie Langenbecka: „Podobno zna się na swoim fachu? czy potrafiłby obciąć mi to paskudztwo na szyi?" Langenbeck nie przyzwyczajony do takiego tonu, odpowiedział: „Potrafiłby, ale tego nie zrobi, bo nie chce." Odwrócił się i wyszedł. Kurfirst przeto do śmierci pozostał przy swoim aneksie na szyi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. K.* — Przez *t.*

— *Pani B. L.* — Ministerjum komunikacji w Petersburgu.

— *Uczniowi.* — Obraz ten jest pędzla Gersona, Simler już nie żył. — Polecamy Monachjum.

Podaje się do wiadomości, że panna Bronisława Lüer, córka nieżyjących Rudolfa i Wirginji z Millerów małżonków Lüer, właścicielka ziemska, zamieszkała w Górczynie pod Poznaniem, a bawiąca obecnie w Warszawie, wstępuje w związki małżeńskie z panem Bolesławem Jeske, synem Fryderyka i Franciszki z Choińskich małżonków Jeske, inżenierem dróg i mostów, zamieszkałym w Berlinie. —3317—

Dnia 17-go października r. b., w kościele prazkim, pobłogosławiony został związek małżeński, przez Jks. dziekana Dudrewicza, zawarty pomiędzy p. Wandą Chmielewską, córką Henryka i Lucyny z Elzanowskich, obywateli, a p. Edmundem Drzażdżyńskim, kupcem tutejszym; poczem całe grono osób weselnych udało się do domu rodziców panny młodej do Grochowa pod Warszawą. (3306)

W kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 18-tym października r. b., został pobłogosławiony przez Jks. kanonika Borzewskiego, związek małżeński pomiędzy p. Janem Skibińskim, obywatelem z lubelskiego, a panną Justyną Ciemniewską, córką nieżyjących Juljana i Anny z Bagniewskich. Po odbytej ceremonji w kościele, grono weselne podejmowane było w domu babki panny młodej, wdowy po rz. r. stanu, Adamie Bagniewskim. —3307—

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Czauka,** obywatel m. Warszawy, w wieku lat 66, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 20 b. m. i r. zmarł. Stroskana żona zaprasza familję, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w d. 23 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie **3-ej** z południa, z kościoła św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski. —3322—

† Ś. p. Klotylda z Jundziłłów **Pawłowska,** obywatelka, wdowa po naczelniku b. najwyższej izby obrachunkowej, w d. 9 b. m. przeniosła się do wieczności. Pozostali córka, syn, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na nabożeństwo w dniu 21 b. m., w kościele św. Karola Boromeusza, oraz na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-tej** po południu, w d. 22 b. m. z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3315—

† Ś. p. Anna z Lewickich **Krajewska**, Henryka Krajewskiego adwokata małżonka, po krótkich cierpieniach spokojnie zasnęła w Bogu, dnia 18 października 1882 r. o godzinie 10 i pół wieczór. Przejęty serdeczną boleścią najprzywiązańszy mąż, po stracie najlepszej i najmilszej żony, wraz z siostrzenicą i wychowanicą zmarłej, zawiadamia o nieodżałowanej stracie, drogich zmarłej krewnych blizkich i dalekich i przyjaciół obojga małżonków. Nabożeństwa żałobne za duszę zmarłej odbędą się w domu przy ulicy Senatorskiej nr 31, w sobotę, d. 21 października, oraz w dniu następnym o godzinie **10 i pół** rano. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, z tegoż domu nastąpi w niedzielę, d. 22 października o godzinie **3-ej** po południu. —3316—

† W sobotę, dnia 21 października r. b., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Petroneli **Kwiatkowskiej**, za spokój jej duszy odbędzie się żałobna wotywa w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostały mąż uprzejmie zaprasza krewnych i znajomych. —3313—

† W sobotę d. 21 b. m., odprawioną będzie w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, msza żałobna o godzinie **10-tej** zrana, za duszę ś. p. Wincentego **Jasińskiego**, b. urzęd. b. komisji spraw wewn. i duchownych, jako w pierwszą rocznicę śmierci. —3298—

† Jutro, t. j. w sobotę d. 21 b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Alfonsa **Kropiwnickiego**, odprawione zostanie o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele górnym św. Krzyża, na które pozostała wdowa, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3308—

† Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Adeli z Lesznowskich **Stankiewicz**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na powązkach, o godzinie **10-tej** rano, na które mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3311—

† Szanownemu Jks. Jankowskiemu, który bezinteresownie, jedynie z własnej woli, jak również wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym dla nas obrzędzie pochowania zwłok naszej jedynej ukochanej córki, Marji Seweryny Kieffer, d. 11 b. m, składamy najserdeczniejsze podziękowanie. **Małżonkowie Kieffer.** —3318—

Z Cesarstwa.

Petersburg 18-go października. — *Nowoje wremja* żywo interesuje się tem, w jaki sposób rozstrzygnie się los Arabiego baszy i broniąc go bardzo gorąco, zarzuca Anglji, że „liberalny jej rząd w przekonaniach swoich zeszedł się z rządem austrjackim w epoce jego najsurowszej reakcji. W 1849 roku austrjacy powiesili 16 węgierskich jenerałów, takich samych jak Arabi basza i jego pomocnicy. Rewolucja węgierska zdawała się stłumioną, kraj uspokojony, lecz upłynęło dziesięć lat, a ruch narodowy znowu się wzmógł, a jeszcze w kilka lat potem rząd wiedeński zmuszonym był kapitulować, lubo tym razem węgrzy nie dali ani jednego wystrzału.“ I dalej znów pisze *Nowoje wremja*: „Gdyby dyplomacja europejska zachowała choć odrobinę moralnej samodzielności, zażądałaby natychmiastowego wypuszczenia z więzienia wszystkich osadzonych w niem za udział w wojnie, a większa ich część w takim razie niezawodnie opuściłaby Egipt dobrowolnie. Skoro umilkną namiętności polityczne, wytworzy się więcej ludzki pogląd na obrońców niezawisłości swego narodu i swego kraju. Sąd obecny czy będzie egipskim czy też angielskim, będzie zawsze tylko wyrażeniem osobistej zemsty jednej partji przeciwko drugiej. Wyroki śmierci w żaden chyba sposób nie mogą przyczyniać się do uspokojenia umysłów. Świeże wiadomości o wzburzeniu w Aleksandrji stwierdzają obawy, aby po wydaleniu większej części armji angielskiej, korpusowi okupacyjnemu i wszystkim europejczykom nie wypadło mieć do czynienia z powstaniem, na którego czele nie będą już stali ani Arabi basza, ani oficerowie, powstrzymujący zwierzęce namiętności i nie łagodzone żadnym cywilizacyjnym wpływem instynkta tłumu. Istotnie trudno przypuścić, aby efektowny marsz od Izmailji do Kairu mógł wywrzeć i pozostawić głębokie wrażenie na egipcjanach, zwłaszcza jeżeli widzą z jaką skwapliwością zwycięzcy opuszczają zawojowany kraj. W takich warunkach byłoby rzeczą równie ludzką jak przezorną, nie rozdrażniać fanatyzmu narodowego.”

Petersburg 18-go października. — Na otrzymaną z Kijowa wiadomość o ponownem podniesieniu cen cukru o 55 kop. na pudzie, *Nowoje wremia* żarliwie oręduje za wyjednaniem decyzji na czasowe, na przeciąg trzech miesięcy, zniżenie cła od cukru zagranicznego do 1½ rubla z puda. Dziennik wyraża przekonanie, że środek ten w niwecz obróci wybryki spekulacji, których ofiarą pada cała ludność kraju.

Petersburg 18-go października.—Z powodu rozmaitych nadużyć i malwersacyj jakie ostatniemi czasy wykryto w różnych instytucjach finansowych, *Sowremiennyja Izwiestia* w ironiczny sposób mówiąc o fakcie tym jako o dowodzie powszechnej zamożności pisze w końcu: „Jeżeli ostatni tydzień nie stanowi wyjątku, lecz daje obraz normalnego życia, to w ciągu roku, czyli przez 52 tygodnie, budżet złodziejski uczyni 10,205,000 X 52 czyli 530,660,000 rs. rocznie.“ „W żarcie tym, dodaje *Nowoje wremia*, cytując to obliczenie, tyle jest gorzkiej rzeczywistości, że ironja staje się podobną do poważnej prawdy.“

Charków 18-go października. – Z powodu zupełnego braku nabywców na jarmarku obawiają się niewypłacalności wielu firm i domów handlowych. Skargi na zastój w interesach powszechnie słyszeć się dają.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego”.

Londyn 19-go października. — Według otrzymanych tu wiadomości, proces Arabiego baszy nie rozpocznie się wcześniej jak za tydzień. Powodem tej zwłoki są toczące się układy co do obrony Arabiego.

Londyn 19-go października.— Z Kairu donoszą, iż ministerjum egipskie pracuje obecnie nad projektem pułkownika Bakera, dotyczącym urządzenia armji. Projekt ten wraz z projektami kontroli finansowej, sądownictwa i wszelkiemi innemi projektami dotyczącemi ostatecznego urządzenia przyszłości Egiptu, rząd angielski ma przedstawić wielkim mocarstwom.

Berlin 18-go października. — Zapewniają tu, że Anglja dąży do porozumienia z Francją, ale mniej kładzie wagi na pogodzenie się z Portą. Według zakomunikowanej tu z Paryża wersji pomiędzy kompensatami jakie Anglja proponuje gabinetowi francuskiemu, mieści się także otworzenie w Aleksandrji filji banku ottomańskiego.

Berlin 19-go października.—Choroba cesarza jest lekką; spodziewają się że cesarz w niedzielę będzie mógł opuścić Baden.

Rzym 19-go października.—Depretis wyjeżdża do Neapolu, gdzie przygotowują dlań bankiet i życzą sobie aby wypowiedział drugą mowę wyborczą. Nicotera ma tam także przemawiać w stowarzyszeniu postępu a mowa jego zwróconą będzie przeciw Depretisowi i Tajaniemu.

Wiedeń 19-go października. — Według otrzymanych tu wiadomości, urząd celny w Podwołoczyskach ma sobie poleconem przestrzegać ściśle zakazu wyprowadzania koni do Niemiec i Austrji.

Wiedeń 19-go października. — Cesarz Franciszek Józef ma w tych dniach zwiedzić osobiście dotknięte powodzią okolice Tyrolu i Karyntji.

Wiedeń 18 go października. — W Peszcie aresztowano dwie kobiety usiłujące podpalić największą fabrykę okowity Sterna. Pogłoska widzi w nich ajentki komitetu antisemickiego.

Bukareszt 18 go października.— Wielkie manewra armji rumuńskiej odbyte pod Verladem w Mołdawji, zakończyły się wczoraj rewją, na której obecni byli król i królowa. Pomimo kilkodniowego deszczu i utrudzenia długim marszem, wojsko przedstawiło się wybornie. Oficerowie zagraniczni uczestniczący w manewrach otrzymali oznaki orderu gwiazdy rumuńskiej. Królestwo powrócili już do swej rezydencji Sinaia.

Bukareszt 18-go października.—Deputacja rumuńska która miała powitać przejeżdżającego Milana w Turn-Severin, nie widziała wcale króla, gdyż statek parowy na którym Milan przebywał, wcale nie przybijał do wybrzeża rumuńskiego. Milan przejechał przez Rumunję w najściślejszem incognito.

Belgrad 18-go października.—Za staraniem Risticza ma odbyć się tu w dniu 29 zebranie stronnictwa reakcjonistów.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Paryż 20-go października.

Sądząc z dzisiejszego stanu rzeczy zmiana ministerjum jest bliską.

Paryż 20-go października.

Rojaliści głoszą jawnie rychły powrót króla opierając się na przekonaniu, iż armja nie sprzyja rzeczypospolitej.

Paryż 20-go października.

W Montceau-les-Mines zaszły wczoraj nowe zaburzenia i nowe skutkiem tego aresztowania. Panuje tu przekonanie, iż po za czarną bandą powodującą zaburzenia ukrywa się znany agitator Krapotkin.

Londyn 20-go października.

W mowie mianej na obiedzie u Riaz baszy, konsul Malet oświadczył, iż Anglja przyszła do Egiptu dla siebie i dla innych w celach humanitarnych. Wyrażenie *innych* odnosi się do francuzów i było komentowane w sposób bardzo przychylny.

Londyn 20 go października.

Gabinet londyński oświadczył się stanowczo przeciw przebiciu tunelu pod kanałem La Manche.

Berlin 20-go października.

Prawybory w większych miastach niemieckich wypadły po większej części na korzyść partji postępowej.

Wiedeń 20-go października

Prawybory w Berlinie i po miastach, według dzienników tutejszych, dadzą stanowczo rezultat pomyślny dla liberalnych lub partji postępowej.

Wiedeń 20-go października.

Namiestnik cesarski w Morawji polecił najsurowiej starostom, aby zapobiegali energicznie wszelkim antisemickim zaburzeniom i w razie potrzeby wzywali bezzwłocznie pomocy wojska. Drugi rozkaz namiestnictwa dotyczy socjalistów, którzy pod pokrywką antisemityzmu dopuszczają się podpalań i rabunków.

Wiedeń 20-go października.

Glan, Wörtersee i Cissa mocno wezbrały i wylały.

Petersburg 20-go października.

Z Katharo telegrafują tu, iż w Hercegowinie pokazały się nowe oddziały powstańców, napadające na wojska austrjackie.

Petersburg 20-go października.

Praw. wiestnik donosi, iż w dniu 27 września, pomiędzy Melitopolem i Berdiańskiem, napadnięto na karetę pocztową zamordowano pocztyljona i zrabowano 501,941 rs. W dniu 2 października aresztowano trzy indywidua, z których dwa przyznały się już do spełnionej zbrodni. Ze zrabowanych pieniędzy odzyskano 326,920 rs. Sprawcami napadu są tatarzy.

Petersburg 20-go października.

Znany kapitalista von Mekk nabył dziennik *Russkija wiedomosti*.

Moskwa 20-go października.

Budynki wystawy nie będą rozebrane przed koronacją.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Hamlet“. Jutro: „Rigoletto“. ROZMAITOSCI: Dziś: „Dwie blizny“, „Prelegent“, „Nie irytuj się“ i „Grzeszki babuni“. Jutro „Świętoszek“. — MAŁY: Dziś: „Bettina“. Jutro: „Na wsi“.

— W dniu 11-tym października r. b., na posiedzeniu komitetu Towarzystwa resursy obywatelskiej, wylosowano następujące numera obligów subrogacyjnych 100-rublowych: 3 — 108 — 149 — 157 — 179 — 240 — 264 — 282 — 375 — 428. Należność za okazaniem obligu odebrać można, od dnia 1-go listopada r. b. w kancelarji resursy obywatelskiej.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że listy zastawne, wylosowane w dniach 20 i 21 września (2 i 3 października) r. b., oraz za kupony w terminie 10-go (22-go) grudnia r. b. płatne, kasa główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego dopełnia wcześniejszej wypłaty codziennie, wyjąwszy święta, od godziny 10 tej zrana do 1-tej z południa, potrącając jedynie procent za brakujące dni do oznaczonego powyżej terminu płatniczego w stosunku 5% rocznie. —788—

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należności za listy zastawne w dniach 20-tym i 21-ym września (2-im i 3-im października) r. b. wylosowane, jak niemniej za kupony w 2-im półroczu r. b. do wypłaty przypadające, należność za te papiery, o ile przed dniem 28-ym listopada (10-ym grudnia) r. b. złożone zostaną do sprawdzenia, wypłacaną będzie od dnia 2-go (14-go) grudnia r. b., to jest przed terminem 10-go (22-go) grudnia r. b., w którym należności, o jakich mowa, stają się dopiero wymagalnemi.

W tym więc celu dyrekcja główna przyjmować będzie do wcześniejszego sprawdzenia tak listy zastawne wylosowane, jak i kupony bieżącego półrocza, a to za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi, poczynając od dnia 3 (15) października r. b. aż dowłącznie dnia 27 listopada (9-go grudnia) r. b., codziennie, wyjąwszy święta, od godziny 10-tej zrana do 1-ej z południa. —789—

Urząd starszych Zgromadzenia kupców
miasta Warszawy.

Stosownie do reskryptów jw. prezydenta miasta Warszawy z dnia 28-go września (10-go października) r. b., nr 18919—390 i 18915—391, w sali posiedzeń Magistratu odbyć się mają dnia 19-go (31) października r. b., we wtorek, o godzinie 6-tej wieczorem, wybory na członków sądu handlowego warszawskiego, tudzież na starszego i podstarszego zgromadzenia kupców oraz ich zastępców.

Podając o tem do wiadomości pp. kupców, opłacających patenta gildyjne, a przytem należących do tutejszego zgromadzenia kupieckiego, urząd starszych ma honor prosić tychże, aby zechcieli licznie zebrać się w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, w celu dopełnienia wspomnionych wyborów. (819)

W zakładzie naukowym żeńskim
Jadwigi Sikorskiej,
(Marszałkowska nr 79),

rozpocznie się stanowczo, dnia 21-go października, kurs, przygotowujący uczennice do zdania egzaminu na nauczycielki i rozszerzający ich wiadomości pedagogiczne do tegoż egzaminu potrzebne. (824)

— ***CZYTELNIA FILIPA SULIMIERSKIEGO, GRANICZNA 14, ZAOPATRZONA W ZNACZNY DOBÓR KSIĄŻEK NAJNOWSZYCH, OTWARTĄ ZOSTAŁA DNIA 15 PAŹDZIERNIKA R. B.*** —822—

DLA JW. DAM.

Alfons Bogusławski, właściciel magazynu strojów damskich, powrócił z zagranicy, przywożąc znaczny wybór piór strusich, fantazyjnych i klamer. Magazyn w niedziele od południa otwarty.
Zabia nr 4. —3312—

— ***Dr Turkiewicz***, Nowolipie nr 20. Choroby wewnętrzne i dzieci. Od godziny 2—5. Warunki, jak w lecznicach prywatnych. —3304—

— ***Instytut leczniczy dra Kadlera*** przyjmuje chorych z chorobami ***sekretnemi*** (wener.) i ***skórnemi***, tak na stałe pomieszczenie, jako i przychodnich, od 10-tej do 12-tej i od 4-ej do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 38. —2r—

FABRYKA TABACZNA
TOTESZ i S-ka,
w Petersburgu,

posiadając rozległe plantacje tytoniu na południu Rosji i zaopatrzywszy się w towar najlepszy w znacznej ilości, przygotowała znaczne zapasy papierosów w różnych gatunkach poczynając od 60 kop. aż do 2 rubli za 100 sztuk, oraz tytoni różnej mocy i gatunków. Jako znawca tytoni i specjalista, przy wyrobie kierowałem się upodobaniem większości publiczności warszawskiej i dla dogodności sprzedaży, nadesłałem takowe (823)

do Składu cygar
pod firmą
M. Kiczorowski,
w Warszawie,
ulica Wierzbowa nr 3,
vis-á-vis filarów teatralnych.

— ***Nieprzemakalnem uczyni obówie*** każdy, kto takowe wysmaruje „Molleinem“, przez co skóra na takowem nietylko, że robi się trwałą i nieprzemakalną, ale jednocześnie nabierając nadzwyczajnej miękkości, nie sprawia nigdy przykrego pieczenia nóg, jakie zwykle przy noszeniu nowego obówia uczuć się daje. Dostać można w znaczniejszych magazynach obówia w Warszawie, jak również w sklepie W. Kuczyńskiego, przy ulicy Marszałkowskiej nr 34. Główny skład „Molleinu“ ulica Widok nr 19, u J. Gadomskiego. —3310—

— ***Pani Erard***, uczennica Vortha, ul. hr. Kotzebue nr 1, powróciła z Paryża z najpiękniejszemi nowościami zimowego sezonu. —3293—

— ***Dr med. A. Sokołowski*** powrócił do Warszawy ***(Chmielna nr 26).*** —3175—

---

791 **4. Warecka 4.**
Porada weterynaryjna,
od 7 r. do 4 po poł. ***Lek. wet. R. Mojkowski i K. Krynicki.*** Opłata za poradę 20 kop.

— Skład główny i ***administracja „Słownika Geograficznego“*** przeniesiona, ***Długa nr 47***, u Juljusza Walewskiego, adwokata przysięgłego, redakcja, jak dotąd, ***Świętokrzyska nr 17.*** —783—

— Dr Wł. ***Wyszyński***, róg Kruczej i Alei Jerozolimskiej nr 9, przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i nerwowemi (leczenie elektrycznością) od 9-ej do 10-ej rano i od 4—6 wieczorem. (772)

— ***Zarząd kolei konnej w Warszawie*** uprasza osoby posiadające bilety wolnej jazdy na drogę głównego Towarzystwa dróg rosyjskich na Pradze, ażeby się raczyły zgłosić do Zarządu kolei konnej przy ulicy Sierakowskiej nr 1, między godziną 3-cią a 4-tą po południu, celem wyjednania sobie nowych ***biletów na tęż samą linję, będącą obecnie w posiadaniu Towarzystwa belgijskiego.*** —3266—

(3033) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.*** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k.

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota nr 5. (3163

Zakłady Stolarskie, Tapicerskie i
MAGAZYN MEBLI
Sz. Olsztyńskiego,
nowo-założony przy ulicy Senatorskiej nr 20, na prost kościoła.

Chcąc na nowem miejscu zasłużyć sobie na uznanie publiczności, będąc zaopatrzonym w znaczny wybór różnych mebli dokładnej i gustownej roboty, sprzedaje takowe po cenach bardzo umiarkowanych. Przyjmuje również obstalunki tak na roboty stolarskie, jak i tapicerskie, meblowe i dekoracyjne, i wykonywa takowe dokładnie i gustownie po cenach umiarkowanych. —2387—

Sienna nr 6a (róg Żelaznej).
Warszawska Lecznica dla Zwierząt
Magistra nauk weterynaryjnych.
Henryka Kotłubaja,
otwarta od 8-ej rano do 7-ej wieczorem.

Opłata za jednorazową poradę 20 kop. Za stałe umieszczenie od większych zwierząt 1 rs., od mniejszych 30 kop. i 50 kop. dziennie. (3260)

Plac Zielony nr 11.
„Daleszyńskie“.
Magazyn Strojów, Sukien i Okryć Damskich,
Plac Zielony nr 11, lub
Marszałkowska nr 58a.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres strojów damskich wchodzące i takowe wykonywa spiesznie, podług żurnali paryzkich. Ceny stałe umiarkowane. —3191—

Plac Zielony nr 11.

Plac Zielony 11. ***Plac Zielony 11.***

— ***Gabinet dentystyczny dra D. Landau*** przeniesiony został na ***I-e piętro*** w tymże samym domu ***Krak.-Przedmieście nr 77***, wprost wystawy sztuk pięknych. —3094

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona dwukrotnie medalem.—Wielki wybór wyrobów własnych i paryzkich.—Skład fabryczny w Polskim Składzie Nici, ul. hr. Berga Nr 11. 1765r

---

Przez Rząd zatwierdzony i kancelinwany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Do nowo-otwierającej się fabryki fryzek i pliss, potrzeba jest
20 szwaczek i 40 robotnic
składających plissy. Od ostatnich nie jest wymagana poprzednia praktyka, gdyż takowe w fabryce będą wyuczane.—Wiadomość u Gustawa Follmann przy ul. Karmelickiej № 17, codziennie od 9—11 z rana. 5719

MIÓD
najczyściejszy, odstępuje się w Pszczelniczem Muzeum, Koszyki № 1. 5698

Magazyn mebli
nowych i używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu**, 1-sze piętro. 2260r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Do wszystkich sklepów
Stowarzyszenia spożywczego
„Merkury“,
nadszedł świeżo
SER LITEWSKI
i sprzedaje się po kop. **40** za 1 ℔. 2031r

Funt 15 kop.
Świeży transport Makaronów w różnych gatunkach, otrzymał i takowe sprzedaje, funt po kop. 15.
Skład Win i Towarów Kolonjalnych
Lucjana Krupskiego,
plac S-go Aleksandra № 3. 2530

Na MAZOWIECKIEJ Nr 14,
wprost ul. Erywańskiej, do wynajęcia każdego czasu
MIESZKANIE
składające się z 2 obszernych pokojów, przedpokoju, alkowy, gabineciku, korytarza, kuchni, osobnej góry i piwnicy z urządzeniem wodociągowem, waterklozetu i z wszelkiemi wygodami, za rubli sr. 400 rocznie. 2497r

---

Kantor asekuracyjny
Jakóba Bein
przeniesiony został na ul. Złotą № 9b, obok Marszałkowskiej. 2482r

---

POLOWANIE
do wydzierżawienia w cobrach 60 włók, polowa pod lasem, godzina jazdy koleją. Wiadomość Królewska № 1, u stróża. 5697

FRANCUZKA
z wyższem wykształceniem, poszukuje mieszkania w środku miasta, wygodnego, widnego, suchego, z opałem i osobnem wejściem, chociażby wspólnym przedpokojem, przy zamożnej i zacnej Rodzinie, za konwersację francuzką.—Wiadomość przy ul. Mazowieckiej № 3, 2 piętro. 2533

Okazałe Sklepy
z antresolami i bez, niemniej obszerne piwnice i suteryny na składy, do wynajęcia każdego czasu, przy ul. Senatorskiej № 473, obok kościoła Ś-go Antoniego. Wiad. na miejscu. 2507r

---

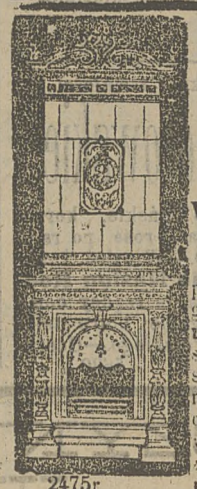

2475r

COHN
et
Leichtentritt
w Warszawie,
Orla Nr 7,
polecają bardzo piękne zagraniczne **piece porcelanowe, Kominki** Renaissance.— Nadto twarde jak stal **Posadzki** ze sztucznego kamienia w różnych deseniach. **Tafle** mozajkowe i glazurowane **Rury** z gliniki ogniotrwałej, nie ulegające zepsuciu.

PIWO
ŻERAŃSKIE
dawniej Nadwiślańskie,

Skład i wyłączna sprzedaż przy ul. **Elektoralnej № 3, Przechodniej № 5,** poleca Piwo Żerańskie na butelki, oraz **Porter** krajowy i **Miód,** Skład przyjmuje zamówienia Piwa Żerańskiego na antałki. 2539r

Uczeń do apteki

potrzebny na prowincję, któryby był dobrze obznajmiony z czynnością ekspedycyjną, pensja stała. — Oferty proszę składać pod lit. D. Ł. poste-restante Warszawa. 5729

Magazyn Mód 5745
„EMILJI"

ul. Czysta № 4, (obok apteki), nowo nabyty, a obecnie przezemnie **specjalnie** zaopatrzony w najświeższe fasony **kapeluszy,** także żaboty, negliże, fiszutki, oraz wstążki we wszystkich kolorach, koronki, kreplisy, itp., z czem mam zaszczyt polecić się W W. Damom. Gust i elegancja. Ceny umiarkowane.

Fabryka Wyrobów Jubilerskich 5739
W. Moczydłowskiego,

przeniesiona z gmachu b. poczty do hotelu Litewskiego, przy ul. Nowo-Senatorskiej. — **Kupuje** wszelkie zużyte wyroby złote, jakoteż drogie kamienie, lub w zamian na nowe — **Jubiler W. Moczydłowski, Hotel Litewski, ul. Nowo-Senatorska.**

PANNY

do szycia na maszynie, potrzebne są zaraz. Adresy składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. W. M. 2544r

SŁOIK 40 Kop.
VASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskiego, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeniu, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bolom reumatycznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.
Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną tylko do lekarskiego użytku. 759

NOWO-WYNALEIONE „PONCZOWE KARMELKI" z CONFITURAMI i ARAKOWYM SMAKIEM.

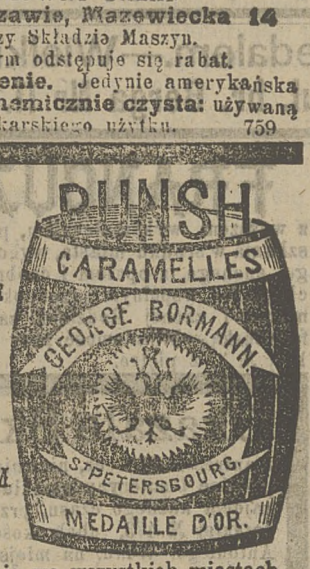

Sprzedają się we wszystkich miastach Rossyi.
r—236

Znane z dobrego smaku i trwałości
Kartofle Komorowskie

w trzech gatunkach: Ś-to Jańskie, korzec po cenie rs. 1 kop. 65—Earli-rose po rs. 2 i łaciaki po rs. 2 kop. 50.—Widzieć i zamawiać można **w Składzie Nasion Rodkiewicza,** ulica Miodowa, u rządcy domu № 33, ulica Królewska, gdzie biuro telegrafu i u rządcy Hotelu Polskiego.—Odstawa zamówień w trzy dni. 5630

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako nie zawierających części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych warunkach handlu.
D-ra **POPP'A** c. k. nadwornego dentysty
Woda anaterynowa
do zębów i ust.
Środek na wszelkie bóle zębów, oraz dolegliwości jamy ustnej i dziąseł. — Doskonała woda do płókania dla cierpiących na ból gardła. W butelkach po kop. 45, 80 i rs. 1 kop. 20 butelka.

D-ra POPP'A Nadwornego Dentysty:
Proszek do zębów najciemniejszym zębom nadaje perlą białość.—Cena 50 kop.
Pasta do zębów aromatyczna, czyni zęby niezmiernie białemi. Cena 30 kop.
Mydło roślinne na liszaje, wyrzuty, piegi, ospę wietrzną, węzry i trąd, łuszcze na głowie i brodzie, krosty, choroby skórne i w ogóle nieczystości krwi.—Cena 30 kop.

SKŁADY w Warszawie:
u Aleksandra Kocha, Krak.-Przedmieście 83.
u Aleks. Lipink, Niecała róg Wierzbowej.
u L. Spiess i Syna, plac Teatralny.
w Lublinie, u Russyana aptekarza.
w Błoniu u Cichowicza, aptekarza.
w Łowiczu u Garszowskiego aptekarza.
w Radomiu u Brandta aptekarza. 1739r

Do odstąpienia za cenę kosztu
Skład Wódek i wyszynku piwa

w miejscu handlowem, odpowiednio i ozdobnie urządzony, z kontraktem najmu 3-letnim, z zapasami lub bez takowych. Wiadomość Przejazd № 649/9, lokalu № 7, codziennie z rana od godziny 8 do 10, po południu od 4 do 6. 5527

SZKICE KLINA.

Część druga: Zeszyt I. **„U drogowskazu."**
Zeszyt II: **„Po Europie".**
Cena zeszytu **kop. 35.**
Szkice część pierwsza **rs. 1.**
Skład główny w księgarni **L. Polaka, Nowy-Świat № 39.** 2438r

Potrzebne są obszerne i suche
PIWNICE

z szerokiem wejściem.—Wiadomość uprasza się nadesłać do **Składu Win, Marszałkowska № 58.** 2406—r

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości
ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63.
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Przy ul. Przyokopowej w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów ma być
sprzedaną posiadłość,

zawierająca **5,200** □ łokci, razem z mieszkalnym domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi (stajnia, stodoła, studnia i t. d.) również owocowy ogród. Wiadomość Marszałkowska № 7M, naprzeciw koszar ujazdowskich. 4496

Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki
F. WERTHEIM & Comp.
W WIEDNIU,
Dost. Dworu J. C. K. M.

z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.
Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.
Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.
Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN,
w Warszawie, Elektoralna № 13.
Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysełają się na żądanie franco. 297

Potrzebne są

SANKI

petersburskie, mało używane, jednokonne.—Oferty składać proszę do Kantoru tegoż pisma, pod lit. A. R. Z. 5722

Skład Futer
pod firmą
J. D. REDEL,

egzystujący od lat 10, na Nalewkach № 12, z d. 1 Lipca r. b., przeniesiony został do własnego domu na Nalewkach № 41. 5604

Wałki z waty

do zatykania szczelin w oknach, po cenach fabrycznych, poleca fabryka waty **Nowy Świat № 68.—Karol Kretschmar.** 545

FLANELE
KASZMIRY
KORCIKI — KORCIKI
wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**
K. MANTEY,
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.
FLANELE 2427r

F. Pietschmann
w Warszawie, Tłomackie № 3,
w dziedzińcu na prawo, poleca
WĘGLE KAMIENNE

z kopalni szląskiej **„Deutschland",** na wagony i detalicznie. — Węgle te, które sprowadzam od roku zeszłego, uznane zostały za wyborowe. 2555r

PALTA

zimowe, męzkie, watowane, przysposobiłem po cenach rs. 20—28 i spodnie po cenach przystępnych.—Ulica Marszałkowska № 60, 2 piętro, m. 14.—**F. MICHALCZYK.** 587

Pralnia Matyldy,

Chmielna № 10, istniejąca od roku 1875, w odpowiedzi na liczne zapytania, podaje do powszechnej wiadomości, iż zarząd jej pozostaje jak dawniej tak i nadal w ręku dawnej właścicielki. 5653

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 20-go października 1882 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.17½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.94	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.20	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.20	—.—
„ „ „ m.	99.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.50	—.—
„ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ III	91.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.70	—.—
„ „ małe.	86.45	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.75	—.—
II „ „ rs. 100	89.75	—.—
III „ „ rs. 100	89.75	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	—.—	300.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	370.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 163 8/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II g 26.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 234 13/18.
Od Listów likwidacyjnych kop. 151 1/9

TARGI „na placu Witkowskiego."
Dnia 19 października 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	585	6—
„ „ pstra i dobra	—	—	650	7—
„ „ biała	—	—	750	8—
„ „ wyborowa	—	—	850	9—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	5—	550
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	420	450
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	480
Owies 141 f.	—	—	285	330
Gryka 202 f.	—	—	550	6—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	9—	950
Rzepak rapos zim 212 f.	—	—	950	10—
Groch polny 262 funt.	—	—	650	7—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud	60	65	—	—
Słomy pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	16	17
„ „ miękie „	—	—	14	15

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 1100, żyta 1500, jęczmienia 20 owsa 80, grochu polnego korcy —.
Koniczyna czerwowa od rs — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d 19 października 1882 roku.

Pszenica wyborowa 138 — 144, średnia 125—136 ordynaryjna 90—110.
Żyto wyborowe 91—93, średnie 86—90, ordynaryjne 82—85.
Jęczmień wyborowy 80—95, średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 88—93, średni 82—87, ordynaryjny 75—78.
Groch 95—110. **Gryka** 94—102. **Kasza jaglana** 115 — 135 śred. — —. ordynaryjna — — —.
B. Werner et Comp.

Cena okowity z d. 20 października.
Hurt. skład. wiadro rs 7.84. garniec rs. 2.5.

Koleje żelazne:	Odchod. trzych godziny i minut	
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	1 10 r.	5 55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7 — w.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 30 w.	7 15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9 30 r.	— — —
„ wtorek, czw., sob.	— — —	8 10 w.
Warsz.-Bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 40 w.
Kurjerski 2 klassy	2 35 p.	2 45 r.
Osobowy 3 klasy	4 25 pp	9 15 w
Roboczy: pon., środa, piątek	8 30 r.	— — —
„ wtorek, czw., sob.	— — —	8 10 w
Warsz.-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w.
Kurjerski 2 klasy	3 50 pp	1 37 r.
Osobowo-towarowy	7 12 w	7 34 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 8 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 43 r.
Pocztowy 3 klasy	11 48 w.	12 58 p.
Nadwisl. do Mławy.		
Pasażerski	9 20 r.	7 56 w.
Pocztowy	6 33 w.	10 43 r.
Miej. os. tow. do N. Dworu	4 12 pp	9 12 r.
Nadwisl. do Kowla:		
Pocztowy	1 50 pp	2 16 p.
Pasażerski	9 07 w.	8 17 r.
Miejsc. os. tow. do Lublina	8 — r.	10 17 w.
Miejsc. os. tow. do Pilawy.	4 12 w.	10 23 r.

Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.
JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-7[illegible]

12. Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY
L. FALĘCKIEGO I SYNA,

otrzymał **wielkie transporta: Kaszmirów** czarnych i kolorowych; **materjałów wełnianych adamaszkowych** i gładkich w różnych kolorach na suknie damskie; **Armurów i Adamaszków** czarnych jedwabnych i wełnianych na Salopy i Okrycia damskie; **Adamaszków** jedwabnych w różnych koloroch; **Pluszów** jedwabnych i wełnianych, gładkich i fantazyjnych, czarnych i kolorowych, **Pluszów** wełnianych z długim włosem, mogących zastąpić futro Skunksy; **Aksamitów** czarnych i kolorowych; **Satin Merveilleux, Satin de Lyon i Sura** czysto jedwabne we wszystkich kolorach; **Atłasów** czarnych czysto jedwabnych na Salopy; **Atłasów** kolorowych; **Welwetów** czarnych i kolorowych; **Kortów, Flaneli, Chustek** wełnianych i Himalaja; **Szali** francuzkich oraz **wielki wybór materjałów** w jasnych kolorach, jedwabnych i wełnianych, na wieczory i zabawy.

MAGAZYN mając za zasadę od początku swojej egzystencji **MAŁYM A CZĘSTYM PROCENTEM SIĘ ZADAWALNIAĆ**, towary po cenach możliwie nizkich, jak dawniej tak i obecnie sprzedaje nadmieniając, że na Składzie swym posiada także i towary tańsze. 5509

Fabryka zaopatrzoną została w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych para, dziennie produk. 5000 rol.

„POD MERKURYM"

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833

FOTOGRAFJA ARTYSTYCZNA
Władysława Krajewskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 7. 2559r

OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze

od 10 kop. na papierze naturalnym
„ 18 „ gruntowane
„ 30 „ białe złocone

do najwspanialszych naśladujące skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, CERATY, GZEMSY, PATARAFKI, CHODNIKI WYCIERACZKI do nóg kokosowe. ROZETY i Ozdoby sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

Fabryka Kamieni Młyńskich
C. SKORYNA
Warszawa, Praga Nr 409.

Niniejszem ma honor zawiadomić osoby interesowane, że oprócz kamieni młyńskich, dostarcza wszystkie maszyny potrzebne do młynów: Walce ulepszonego systemu wszelkich gatunków, **Aparata Magnetyczne, Eureki** czyli obłuskacze do zboża; **Trieury, Wialnie** do czyszczenia zboża i kaszek, **Żarna** ręczne i do maszyn. Fabryka posiadając ludzi kompetentnych, podejmuje się ustawiać takowe. Na składzie znajduje się zawsze wielki wybór **Kamieni** rozmaitych gatunków, świeża **Gaza** szwajcarska w najlepszym gatunku. **Pasy** wełniane i rzemienne, oraz wszelkie przedmioty i maszyny w zakres młynarstwa wchodzące. Ceny o ile można najprzystępniejsze. 97r

---

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

Zarząd Stowarzyszenia „Merkury"

podaje do wiadomości, że zawiązany został stosunek rabatowy z firmą **H. J. Rundo,** Marszałkowska Nr 53, o sprzedaż materjałów piśmiennych i galanterji.

Stowarzyszeni otrzymują marki lit. K. 2558

Ważne
dla amatorów ptaków.

Przybyłem z wielkim wyborem krajowych i zagranicznych ptaków, jako to: prawdziwe kanarki z Harcu, dobrze gadające papugi, szare i zielone, oraz amerykańskie ptaki, z ozdobnemi piórami i śpiewające. Mam także wybór małp oswojonych, swobodnie po pokojach się przechadzających, rozmaite psy, angielskie mopsy i pinczery, a z tutejszych ptaków szczygły, czyżyki i inne. Hotel Litewski. Nowo-Senatorska № 5. 5753

Ernest Peschel.

Ukradziono 4 konie

dnia 13 Października w pow. Włodawskim, we wsi Zbereże nad Bugiem, t. j. konia i klacz maści ciemno-gn. lat 6, miary 15 klacz bułaną z czarnym ogonem i takąż grzywą, a przez grzbiet z czarnym pasem lat 4, także ogierka karego, perszerońskiej rasy lat 2. — Złodzieje byli dwaj cygani przebrani po podlasku, lat 25—30, wzrostu średniego, a przy nich była i cyganka. — Uprasza się dać znać w Włodawie, lub w Warszawie, Miodowa 14, m. 5. za nagrodą rs. **150.** 5758

Nie wolno polować.

Ogłaszam niniejszem, że na zadzierżawionem przezemnie polowaniu na gruntach dworskich i włościańskich dóbr Chrzanów w blizkości stacji Grodzisk, nie wolno nikomu polować, pod utratą psa i fuzji.

5757 **Karol Machlejd.**

Wózek dla chorego 5756

czyli **fotel** na wysokich kołach, wygodny, nowy, lub mało używany, do wożenia chorego, w obrębie mieszkania, potrzebny jest zaraz.—Ktoby z pp. fabrykantów lub prywatnych, miał podobny, zechce pozostawić adres w kantorze Kurjera pod adresem Dr. S.

Potrzebnym jest Lekarz

na prowincję z pensją roczną rs. 400 Wiadomość Królewska № 7, mieszk. 2, pomiędzy 1 a 2 po południu. 5756

KONKURS.

Z dniem 1 stycznia 1883 jest do obsadzenia przy ogrodzie botanicznym kraj. szkół rolniczych w Dublanach, obok Lwowa, posada ogrodnika z płacą roczną 500 złr. w. a. Podania zaopatrzone w odpowiednie świadectwa, należy wnieść do Dyrekcji tychże szkół najdalej do dnia 1 grudnia 1882 r.— Dyrekcja kraj. szkół rolniczych w Dublanach d. 17 października r. 1882. 2554r

---

Podaje się do wiadomości interesowanych osób że w domu p. Borowskiego № 11, przy ulicy **Piwnej** znajduje się nowo-otworzona filja zakładu

Nowej Piekarni,

gdzie codziennie pięć razy dostarczane jest świeże pieczywo jakoteż i ciasta cukiernicze. 2550—r

---

W przyszłą niedzielę dnia 22 października r.b. w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, w zakrystji tegoż kościoła, po nieszporach, o godzinie 4½ po południu, odbędzie się sesja roczna obrachunkowa, na której osoby życzące się zapisać do Arcy-Bractwa Serca N. M. P., oraz osoby zalegające w opłacie raczą wnosić składki za pokwitowaniem, na którą senior tegoż Arcy Bractwa, uprzejmie zaprasza JWW. Protektorki i Protektorów, oraz Członków należących do tegoż Arcy-Bractwa. 5751

Jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich, w m. pow. Łukowie, gub. Siedleckiej

Dom mieszkalny

drewniany, na podmurowaniu oszalowany, olejno pomalowany, blachą kryty, składający się z 6 pokoi wytapetowanych i kuchnią angielską, przy pierwszorzędnej ulicy, obok apteki, z bramą wjazdową, piwnicą murowaną, zabudowaniami, z których może być drugi dom, bo na ten cel stawianemi, składającemi się ze spichrza, wozowni i stajni, gontami krytych, przytem duży dziedziniec, ogród warzywny i cała posessja oparkaniona.—Bliższa wiadomość w Lublinie u p. Maślakiewicza rejenta. 5754

PRZEJAZD Nr 9.

Do odnajęcia zaraz lub od 1 Stycznia r. 1883 **SKLEP duży** z oknem, pokój i kuchnia.—Wiadomość w składzie wódek tamże lub u rządcy domu. 5526

Winogrona krymskie 5683

czarne, wyborowego gatunku, funt 20 kop., w składzie owoców Jana Bartold. Marszałkowska № 50. niedochodząc Świętokrzyzkiej.

Każdego czasu do wynajęcia 5737

2 pokoje z pasażykiem na parterze, w oficynie w Hotelu Angielskim, Wierzbowa № 4. Wiadomość u rządcy domu, lub w składzie aptecznym, A. L'Esperance, Rymarska № 8.

MUZEUM PSZCZELNICZE

w WARSZAWIE, KOSZYKI Nr 1.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż posiadając wszelkie środki dla praktycznego wyuczania pszczelnictwa według nowej uproszczonej metody, przyjmuje życzących sobie obznajmić się z takową na warunkach następujących:

1) Zamierzający kształcić się specjalnie pozostają na kursie jednorocznym, w ciągu którego zimą obznajmiają się z majsterstwem i teorją pszczelnictwa, latem zaś praktykują w pasiekach. Nauka jest bezpłatna, jak również pomieszczenie na miejscu; w zamian wymaganem jest utrzymywanie się kosztem własnym, oraz podleganie wszelkim rozporządzeniom zarządu Muzeum.

2) Osoby przychodnie pragnące obznajmiać się z racjonalną hodowlą pszczół w godzinach oznaczonych oddzielnie dla dam i mężczyzn, opłacają bilet wolnego wejścia na sezon letni, zaczynający się od dnia 1 kwietnia w kwocie rs. 6.

3) Panowie i panie pragnący oddzielnie korzystać z nauki pszczelnictwa ze wszelkiemi domonstracjami w chwilach dla siebie dogodnych, w których zajmować się nimi będzie zawsze specjalnie delegowany instruktor, opłacają bilet roczny rs. 25

Na żądanie Muzeum wysyła do urządzania i zakładania pasiek, oraz przeprowadzania pszczół z uli tak prostych jak ramowych różnych systemów do nowowprowadzanych wykwalifikowanych pszczelarzy i pomocników pszczelarskich stosownie do potrzeby, za wynagrodzeniem za czas użyty do dopełnienia czynności, a mianowicie: tak pszczelarzom jak i pomocnikom właściciel pasieki zwraca koszta podróży, a oprócz tego opłaca djety: w miesiącach maju, czerwcu, lipcu i sierpniu pszczelarzowi dziennie po rs. 3, pomocnikowi pszczelarskiemu rs. 1 kop. 50, w innych miesiącach roku pszczelarzowi dziennie rs. 2, pomocnikowi rs. 1.

Życzący sobie organizować, zakładać pasieki lub utrzymywać stałych pszczelarzy, raczą projekta swoje nadsyłać wcześnie dla uzyskania właściwej informacji i należytego przygotowania się na czas właściwy, z dokładnem wyjaśnieniem żądań, z wyszczególeniem ilości i jakości posiadanych uli, to jest czy pszczoły są w kłodach dłubanych, stojących czy leżących, wypróchniałych z wprawianemi dnami bezdenkach koszkach czy też ulach skrzynkowych, szafkowych, snozowych, czy ramowych, z oznaczeniem wymiarów wewnętrznych, w jakiej ilości znajdują się rzepaki letnie i zimowe, gryki i lipy w promieniu dwuwiorstowem od pasieki, a także o której porze rozpoczyna się i kończy główny pożytek dla pszczół. Wszelkie informacje Muzeum Pszczelnicze udziela bezpłatnie za nadesłaniem marki pocztowej.

Muzeum ze specjalnej fabryki odstępuje i wysyła na koszt odbierającego ule i wszelkie przybory pszczelarskie, po cenach następujących:

1) Ul stojakoleżak, kompletny model rs. 10.
2) Takież ule w większych partjach po rs. 8.
3) Ul włościański ramowy, odstępowany tylko pojedyńczo, rs. 6.
4) Ulik wędrowny z fortecą na matkę do wywożenia pszczół na odległe pożytki, pojedynczy rs. 5.
5) W większych partjach takież uliki po rs. 4.
6) Całe okucie ula kompletne, z blachą odgrodową, rs 1 kop. 50.
7) Blacha cynkowa z dokładnemi otworami, którą ogranicza się mnożenie, popędza pszczoły do usilnej pracy i zapobiega skutecznie wylęganiu się trutni, a która może być zastosowana i do uli innych konstrukcyj i stanowi główny motor postępowej pszczół hodowli, pojedyńczo po kop. 75.
8) Też blachy w większej ilości, po kop. 60.
9) Forteca na matkę do uliku wędrownego, kop. 60.
10) Ramki, po kop. 6.
11) Blaszki wylotowe, po kop. 7½.
12) Rojnica czyli transportówka do zbierania rojów naturalnych, w którą rój osiadający na gałęzi sam wchodzi, do robienia rojów sztucznych, przewożenia pszczół i plastrów, do wybębniania pszczół, mogąca służyć do zastąpienia czasowo ula, lub jako naczynie na podmieciny, po rs. 5.
13) Widełki żelazne do zawiesza ia rojnicy na tyce, rs. 1.
14) Podkurzacz, rs. 2 kop. 50.
15) Czerpak do zbierania pszczół, kop. 75.
16) Maszynka do rozgrzewania wosku przy naklejeniu początków rs. 2.
17) Nóż do wycinania plastrów i zrzynania zasklepu, przy wytrząsaniu na miodarce rs. 1 kop. 50.
18) Skrobaczka, rs. 1 kop. 50,
19) Klateczki na matki, po kop. 20.
20) Maska z kaftanikiem, w zupełności zabezpieczająca od ukłócia rs. 5.
21) Maska, kapelusz siatkowy bez obszycia, rs. 1.50,
22) Para rękawiczek sukiennych, rs. 1.
23) Stołek czyli pomocnik w pasiece, ze wszystkiemi przyrządami, rs. 26.
24) Miodarka (centrfuga) na 4 plastry z trybami koniczneme, najbardziej ulepszona, rs. 28.
25) Miodarka (centrfuga) jednoplastrowa do mniejszych pasiek, rs. 5.
26) Ule kompletne z rojami silnemi i gniazdami zarobionemi, stosownie do pory roku, po rs. 15.
27) Rój pszczół bez ula z odpowiednim zapasem miodu na drogę rs. 5.
28) Matki młode, płodne, rassy krajowej, w pudełeczkach z pszczołami towarzyszkami, po rs. 1.50.
29) Takież matki ras zagranicznych, to jest włoskie, kraińskie, cypryjskie, egipskie, kaukazkie i indejskie, po rs. 2 kop. 50.
30) Nowo wydany podręcznik p. t: „Pszczelnictwo. Zbiór wiadomości o życiu i przyrodzie pszczół do potrzeb pszczelarzy zastosowany, oraz przewodnik racjonalnego prowadzenia pasieki w ulach ramowych“, rs. 1 k. 20. z przesyłką rs. 1.40.

UWAGI: 1) Uprasza się interesowanych o wczesne nadsyłanie zamówień i projektów, gdyż w takim tylko razie Muzeum będzie w możności dokładnego ich wykonania i obsłużenia pasiek w czasie właściwym, czemu stawałby na przeszkodzie nawał zażądań odkładanych na ostatnią chwilę, jak to miało miejsce w r. bież. Przy nadsyłaniu zamówień uprasza się o zaliczanie połowy należności.

2) Zwraca się szczególniejszą uwagę, iż pszczelarze i pomocnicy pszczelarscy wysyłani z Muzeum dla urządzania pasiek, oraz rekomendowani dla objęcia miejsc stałych zaopatrywani są w odpowiednie kwalifikacje i książki dla stwiedrzania dopełnianych czynności, przez właścicieli pasiek.

3) Ponieważ już znaleźli się przedsiębiercy, którzy podrabiają tak ule, jak inne przybory pszczelarskie, a których niedokładność na straty narazić może hodowców, przeto wszelkie przedmioty pochodzące z Muzeum, są opatrywane właściwym stemplem i za takich tylko dobroć poręcza.

4) Osoby życzące sobie pozostać członkami Muzeum Pszczelniczego, a tem samem wejść do zawiązującej się spółki tegoż, zechcą nadsyłać oferty do Muzeum najdalej do 1 Listopada r. b. dla zakomunikowania im projektu ustawy. Na liście znajduje się już 84 osób z grona inteligentnych obywateli i duchowieństwa.

Inspektor Muzeum r—2504

I. Sosnkowski. **K. Lewicki.**

APTEKA A. TURSKIEGO,

Karmelicka Nr 10,

stale zaopatrywana we wszystkie środki nowo-wprowadzone w medycynie, w specjalne lekarstwa krajowe i zagraniczne, Wina lekarskie i Trany, poleca

Wody mineralne świeżego czerpania,

oraz

Czekoladki przeczyszczające,

których skuteczne działanie przy doskonałym smaku, czyni je szczególniej dogodnemi w użyciu dla dzieci i osób z trudnością znoszących inne środki tego rodzaju. Do nabycia w Aptekach: Kuśmierskiego, Popiela i Wilczyńskiego, Wendy i Wiorogórskiego. 5522

Skład Materjałów Aptecznych

Ksawerego Nickiego,

przy Placu Ś-go Aleksandra № 3,

ma zaszczyt polecić świeżo otrzymany tegoroczny **TRAN RYBI LEKARSKI**, oraz wszelkie Materjały Apteczne, po cenach najprzystępniejszych. r—5660

FABRYKA BRONI, PATRONÓW

i PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

C. & J. BEKKER

W WARSZAWIE,

poleca Szanownej Publiczności:

Dubeltówki systemu stemplowego, z dobremi francuzkiemi lufami, dziwerem Rubau od rs. 35.

Lankastra odtylcowe, z takiemi samemi lufami od rs. 50.

Rewolwery prawdziwe **amerykańskie**, systemu **Smith & Wesson** w różnych kalibrach, po rs. 24, 25, 35 i 40.

Patrony własnej fabrykacji, po cenach za 100 sztuk:

	kal. 10,	12,	14,	16, 20, 24, 28.
I gat. zielone	rs. 4.50.	3.75,	3.65,	3.50.
II gat. szare	„ 3.50,	3,	2.85,	2.75.

NB. Jednocześnie upraszamy Szanowną Publiczność o zwracanie się z kupnem patronów do Magazynu naszego: Krakowskie-Przedmieście № 38, lub do pierwszorzędnych składów broni tu lub na prowincji, a to dla uniknienia skutków nadużycia, popełnionego przez handlarzy, którym fabryka sprzedała na papier i mosiądz znaczną partję patronów z pierwszej fabrykacji zupełnie nieużytecznych, a przez nich w sprzedaż nieprawnie puszczonych, oznaczonych marką: „C. & J. Bekker Varsovie“ lub „C. & J. B.“ oraz numerem kalibru, albo też koloru niebieskiego, dziś nie produkowanych zupełnie. r—2508

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

643

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P.a Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

!! ZAWIADOMIENIE !!

Pierwszy, najbardziej renomowany **Magazyn gotowych Ubiorów męzkich E. SAMETA,** zawiadamia Szanowną Publiczność, że oprócz już gotowych, a tak pochlebne u Szanownej Publiczności posiadających uznanie ubiorów męzkich, **PRZYJMUJE także OBSTALUNKI** wedle miary **NA WSZELKIE UBIORY,** z francuzkich, angielskich, bruńskich i krajowych materjałów, podług najświeższych żurnali i takowe obstalunki **NAJSZYBCIEJ** wykończa.

Polecając się i nadal dotychczasowym względom Szanownej Publiczności i o liczne zamówienia upraszając, pozostaje z należnym szacunkiem firma.

FILJA W KIJOWIE: **Kreszczatik, dom Linincenkoj.** r—2292

E. SAMET. **22. Senatorska 22.**

Specjalna Fabryka

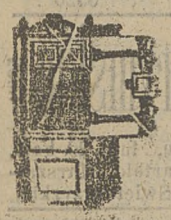

Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

PORCELANA STARA

5720

Francuzka i saska do sprzedania, Mokotowska 6, m. 3, od 10—12 rano i od 4—6 po połud.

Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI nowych i używanych, w wielkim wyborze, sprzedaje takowe bardzo tanio. — Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego placu. 5466

Zniżam Cylindry

i poszerzam rondka, jako też filcowe damskie przerabiam na modne fasony. — Ulica Nowy-Świat № 29, róg Chmielnej

5732 **W. Gorczycki.**

W. RUDNICKI,

2472

Pracownia Pasów do maszyn i Skład artykułów technicznych

Warszawa, Wierzbowa 4.

Założyłem i przez kilka lat prowadziłem powyższy interes pod firmą Orłowski i S-ka.—Obecnie Spółka nasza została rozwiązaną i ja kontynuję moją pracę na starem miejscu, już pod własnem mojem nazwiskiem, upraszając Szan. Odbiorców o zaszczycanie mnie nadal swojem zaufaniem. **Władysław Rudnicki,** Inżenier.

SKLEP
NORYMBERSKO-GALANTERYJNY
HELENY ROŻKOWSKIEJ,

w Passażu domu (niegdyś Roeslera),

zaopatrzony jest w wielki wybór **Kamaszy, Pończoch i Skarpetek** bez szwu, oraz **Koronek ruskich.** r—2534

Patentowana Fabryka Kapeluszy
TEODORA WEIGT,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej ulicy,

poleca Kapelusze damskie, dla dziewczynek i chłopczyków, z najpiękniejszego Kastor-Velour, jako najmodniejszego materjału na sezon bieżący.

Kapelusze męzkie filcowe gładkie, oraz z półkastonu nowego patentowanego systemu. Kapelusze te odznaczają się pięknym wykończeniem i nadzwyczajną trwałością, a cena tychże nie jest wyższą od zwyczajnego filcowego kapelusza.

Filja przy ulicy Długiej róg Miodowej.

W Filji tej prócz gatunków wyborowych, sprzedają się także Kapelusze w gatunkach tańszych. r—2502

Specjalny Handel Nabiału.

Chmielna № 4. 5418

Glina i Mułek

kilkaset fur jest do sprzedania.— Wiadom. Wolska № 5, u właściciela. 5708

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bliższa wiadomość: ulica Kanonia № 14. mieszkania 3. 1432

Francuzka, która posiada muzykę, potrzebna jest do towarzystwa osoby starszej, od godz. 12—8 w wieczór. Bliższa wiadomość na miejscu: Marszałkowska № 17a, mieszkania № 8. 13699

Szwajcarka lub francuzka, bona, potrzebna jest do dzieci, do Kijowa. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 13786

Nauczycielka potrzebną jest do udzielania początków dziewczynce, konwersacja w języku francuzkim jest wymagalną. Wiadomość: Świętokrzyzka № 27, m. 3. 13737

Student uniwersytetu, znający języki nowożytne, udziela lekcje języków starożytnych, ruskiego i matematyki. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania 9. 13608

Osoba młoda, rosjanka, która ukończyła instytut ze srebrnym medalem, poszukuje lekcji za umiarkowaną cenę. Nowy-Świat № 44, mieszkania 17. 13442

Nauka kroju krawieczczyzny damskiej i bielizny, udziela się trzema najpraktyczniejszemi metodami, stosownie do wyboru. Opłata 10 rs., kurs trwa bez ograniczenia terminu, aż do czasu w którym osoba ucząca się będzie najdokładniej obznajmiona. Bliższa wiadomość Twarda № 8a, mieszkania 26, lub w sklepie maszyn do szycia Pollack i Schmidt. Krakowskie-Przedmieście № 7. 1394

Rodowita francuzka, posiadająca dyplom ze szkoły normalnej, poszukuje lekcyj. Jerozolimska 26, mieszkania 2. 13703

Niemka potrzebną jest do rozmowy, trzy razy tygodniowo, od godziny 6—8 wieczorem, z dwoma panienkami wieku lat 8 i 9. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 23, m. 2.

Oddzielny pokój może otrzymać nauczycielka Instytutu Muz., z własnym fortepianem, albo francuzka za udzielanie lekcyj dwie godziny dziennie. Wiadomość: Nowy-Świat № 40, mieszkania 14. 13681

Nauczyciel posiadający gruntownie języki: francuzki i niemiecki, potrzebny jest. Ulica Leszczyńska № 3, 1-sze piętro od frontu. Zgłaszać się można od godz. 3—5. 13811

Francuzka młoda potrzebna jest na demi-place, za pokój i herbatę rano. Nowogrodzka № 29a, mieszkania 3. 13806

Nauczyciel szkoły rządowej w Warszawie, który podał się do emerytury, życzy sobie dawać lekcje w Warszawie lub na prowincji. Ul. Żórawia № 18, m. 9. 1446

Nauczyciel potrzebny jest na wieś, posiadający język ruski i przedmioty klasyczne. Niecała № 10, m. № 11. 13858

Żądane są lekcje konwersacji od francuza lub francuzki, za gotówkę lub mieszkanie w osobnym pokoju. Oferty składać w kantorze Kurjera pod nazwiskiem Librowicz. 13837

Nauczycielka upoważniona przez Okręg Naukowy Warszawski, życzy udzielać lekcyj i korepetycyj. Wiadomość: ul. Jerozolimska № 25, mieszkania 16. Zastać można od godz. 10—4. 13854

Francuzka młoda, z dyplomem, z doskonałą wymową, poszukuje lekcyj na godziny w okolicach placu Teatralnego, ogrodu Saskiego i t. p. Wiadomość w magazynie galanterji p. Rajskiego, Niecała № 12A. 13840

Posady i praca.

Uczeń wieku lat 16, z dobrą rekomendacją, potrzebny jest do składu broni Roberta Ziegler. 13670

Panny potrzebne są, podręczne do sukień damskich i do palt watowych. Chmielna № 43c, mieszkania 8. 13725

Panna potrzebną jest do sklepu mącznego, umiejąca dobrze rachować. Wiadom. na miejscu: Nowy-Świat № 70, w godzinach południowych. 13753

Robotnice obznajmione z irchowaniem i pakowaniem flaszeczek, potrzebne są zaraz. Wiadom. w laboratorjum W. Russyana. Ulica Bracka № 2. 13745

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, mówiąca językiem polskim i niemieckim, obznajmiona z handlem, życzy sobie miejsca sklepowej, lub odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Mylna № 3, m. 21. 13726

Potrzebna jest młoda osoba, umiejąca dobrze szyć i trochę krawieczczyzny damskiej. Włodzimierska № 4 domu, mieszk. 7.

Panny potrzebne do bielizny. maszynistki, do dziurek, podręczne i do nauki. Ulica Wspólna № 7, mieszkania 15. 1433

Panna zdolna potrzebną jest zaraz. Wiadomość w kiosku: róg Leszna i Rymarskiej.

Panna podręczna, do kwiatów, potrzebną jest zaraz, oraz dziewczynki do nauki Ulica Żórawia № 9. 13659

Panny zdatne i podręczne, potrzebne są do okryć. Nowo-Senatorska № 4, m. 23.

Osoba uzdolniona kompletnie w krawieczczyznie, ze swoją maszyną, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ulica Zielna № 10, mieszkania 8. 1435

Panny potrzebne są, do okryć, sukień i do nauki; także przyjmuje okrycia do futer rozmaitych fasonów, podług ostatniej mody paryz. Ulica Oboźna № 6, mieszkania № 10. — Staveno. 13656

Biuro komisowe kaucjonowane J. Fedeckiego, oddział dla szukających pracy, Miodowa № 3. Ma do umieszczenia dobrze rekomendowanych oficjalistów wszelkiego rodzaju, jak: administratorów, rządców dóbr, ekonomów, pisarzy prowentowych, buchhalterów, kasjerów, magazynierów, leśniczych, techników, mechaników, maszynistów, cukrowników, chemików i t. p., z kaucją i bez kaucji. 1348

Osoba, świeżo przybyła z zagranicy, pragnie przyjąć miejsce w magazynie, jako krojczyni, z zarządem pracowni, w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość w biurze komisowem J. Sciborowskiego, Nowo-Senatorska № 4. 1430

Osoba młoda, polka, wykształcona, która ukończyła pensję za granicą, posiadająca języki: niemiecki, francuzki i polski, poszukuje stosownego zajęcia. Chmielna № 60d, m. 41, od 9—12 rano i od 3—9 wieczorem.

Człowiek żonaty, bezdzietny, poszukuje posady do gospodarstwa, na prowincję, na ordynarję, lub choje na samotnych, albo w mieście do jakiego magazynu, lub w jakiem innem zajęciu, posiadający świadectwa z trzech miejsc za pisarza prowentowego, a z dwóch miejsc zarządzającego majątkiem. Adres: w mieszkaniu u państwa Wł. Stulich, ulica Nowogrodzka № 29. 13809

Panna potrzebną jest podręczna, do krawieczczyzny. Ul. Żórawia 3. m. 14 1450

Panna uzdatniona do szycia bielizny na maszynie Wheelera Wilsona, potrzebna jest zaraz Wiadomość: ul. Sewerynów № 12, mieszkania № 26, 2-e piętro. 13861

Panny potrzebne są, do sukień i do nauki ze wszystkiem, około lat 15. Świętokrzyzka № 17, na dole. 13856

Panny potrzebne są do krawieczczyzny, zdolne i do nauki. Pańska № 4, m. 34.

Uczniowie i praktykanci potrzebni są do zakładu mechaniczno-ślusarskiego. Ulica Widok № 10. 13795

Panny podręczne i do nauki potrzebne są. Róg Wielkiej i Złotej № 9A. Krycka.

Panny podręczne potrzebne są do sukien. Śliska № 8, mieszkania 22. 13851

2 panny kompletnie uzdatnione, jedna do kapeluszy, druga do krawieczczyzny, potrzebne są zaraz. Świętokrzyzka № 6, mieszkania № 3, na dole. 13839

Potrzebne są panny uzdolnione, jakoteż podręczne, do pracowni sukien damskich, Trębacka № 1, na 2-giem piętrze. Tamże jest do sprzedania fotel i 4 napoleonki używane. 13577

Kupno i sprzedaż.

Fortepian zagraniczny o 7 oktawach, 4 szprejcach, i całym metalowym blatem, do sprzedania. Aleja Jerozolimska 13, mieszkania 17, do 5 po południu. 13503

Owiec 60 pańnych do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 57, m. 1. 13695

Do sprzedania: palto aksamitne, burnus himalaja, rotunda koronkowa, firanki koronkowe, parasolka koronkowa, parę sukien. Hotel Saski № 120. 13685

Pianino zagranicznej fabryki do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 26, m. 19. 13672

Maszyna pończosznicza jest do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Sewerynów № 12, mieszkania 49. 13676

Do sprzedania: garnitur mebli orzechowy, kryty wełną, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, dwóch taboretów, stołu, mało używany. Szafka wisząca (gablota) do fotografji, kwiatów i t. p., szafa spiżarniana. Wiadomość w składzie mebli Perla, Marszałkowska 41. 13369

Krzesła dębowe są w wielkim wyborze, cena od rs. 15 do rs. 2 kop. 50, szafy i kredensy dębowe. Ul. Bednarska № 3, mieszkania 5. 13418

Do sprzedania używana kareta kocz z przynależytościami, zaprzęgi rosyjskie parokonny i jednokonny, płaszcz skórzany dla furmana. Na Pradze w podwórzu, dowódcy baterji. Ul. Brukowa № 385, warunki wskażą na Nowym-Świecie № 44, m. 7. 13441

Pianino mało używane, do sprzedania za rs. 310. Widzieć można od 3 do 5. Chłodna № 48, mieszk. 13. 13713

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 13290

Jest do sprzedania kozeta i 3 fotele, aksamitne rs. 38, konsola z lustrem i stolik mahoniowy, rs. 40, żyrandol z lampą rs. 30, pięć obrazów rs. 15, dolman rs. 18, kandelabry, plat. rs. 18. Marszałkowska № 17a.

Kamienie brukarskie, oraz brama, na sprzedaż. Świętokrzyzka № 17. 13714

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia Hoża № 11, mieszk. 22. 1436

Do sprzedania figura (Bachantka) z białego kararyjskiego marmuru artystycznej roboty, oraz używane biurko mahoniowe. Wiadomość ul. Solna № 18, pierwsze piętro, misszkania 4. 13666

Maszyny pończosznicze, jedna gruba, zupełnie nowa, druga używana, średnia, są do sprzedania, mogą być ze stołem żelaznym. Ulica Złota № 18, mieszk. 13. 13665

Algierka szopowa, leciutka, używana, do sprzedania. Wilcza, dom Szpitzbarta, 17e, mieszkania 4. 13683

Fortepiany różnych fabryk, do sprzedania, od 150 do 300 rs., u organisty kościoła Opieki św. Józefa. 13709

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie, tamże wyroby złote sprzedaje najtaniej; jak również wszelkie obstalunki i reperacje wykonywa jak zawsze tanio i na czas, znana fabryka i magazyn wyrobów złotych, obecnie Marszałkowska 65. —Józef Betcher.

Do sprzedania kwiaty doniczkowe i figus, materac włosiany, suknie, okrycia, kapelusz. adamaszek jedwabny na kołdrę i t. p. Chłodna № 10, trzecie piętro. 13712

Futro męzkie, szuba niedźwiadkowa, bardzo piękna, czarną syberyną kryta, do wyjazdów i na miasto, jest do sprzedania tanio, u kuśnierza Konińskiego. Nowy-Świat № 67. 13668

Salopa tumakowa atłasem kryta, do sprzedania. Wspólna № 34b, mieszk. 5, od godziny 5—6 po południu. 13561

Po ś. p. Kunze naczelniku transportów dr. żel. Warsz.-Wied. i Bydg., są do sprzedania meble, szkło, porcelana i biblioteka, z 400 około dzieł niemieckich. Wiadomość przy Alei Jerozolimskiej № 37. 13558

Naczynia kuchenne, miedzianne, restauracyjne, są do sprzedania po bardzo przystępnej cenie. Chmielna, róg Wielkiej № 38 domu, mieszk. № 1, na dole. 13557

Praktyczne, nadzwyczaj tanie: dywany wschodnie, perskie, futra, kożuszki i biżuterję uralską poleca „Orient.“ Elektoralna 5. 13348

Do sprzedania nowe damskie futro, lisy, kryte materją, za przystępną cenę. Wiadomość: Senatorska № 6, m. 33, w składzie piwa Radzikowskiego. 1437

Dwa futra lisy damskie, i szopy męzkie, w dobrym stanie, za cenę przystępną, do sprzedania. Wiadomość w zakładzie kumysowym w ogrodzie Saskim. 13677

Meble różne stosunkowo b. tanio. Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. Michalski. 13046

Meble: garnitur angielski, orzechowy, aksamitny, dwa używane, kozetka, otomanka, sofy, szeslongi, foteliki. Meble przyjmuje wzamian, ceny bardzo przystępne, za trwałość daje się gwarancję. Bielańska № 4, u tapicera. 13722

Fortepian nowy własnej fabryki, oraz używane, fabryk: Erbara, koncert.; Besendorfera, inkrust.; Hofera; Kralla; Budynowicza; Zambrzuskiego (system belgijski) i wiele innych; wszelką reperację i strojenia przyjmuje fabryka T. Biernackiego, Krucza № 21, róg alei Jerozolimskiej. 13599

Do sprzedania futro niedźwiedzie, buro, świeżo kryte, za rs. 25; kozetka, trzy krzesła wiedeńskie. Wiadomość: Freta Szeroka № 3, piętro 1-e mieszkania № 3, w godzinach popołudniowych. 13654

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 13679

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur salonowy, lustra okazałe, stoły, stolik damski, toaleta, łóżka, umywalnia, szafa, szafki do bielizny, szeslong, biurko, stolik do kart, kredens dębowy, stolik do samowara, stół jadalny, krzesła, lampy, żyrandol, kandelabry, świeczniki, gzymsy, etc. Sienna № 3, mieszkania 4. 13568

Zostawiono w komis do sprzedania, różne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. Magazyn mebli. 13375

Karetkę 2-osobową, mało używaną, ktoby miał do zbycia, zechce złożyć ofertę do kantoru niniejszego pisma pod lit. M. 13673

Do sprzedania sążni brzozowych 150, suchych, na stacji Krzywda, kolej Łukowsko-Iwangrodzka. Wiadomość: Marjensztadt № 3 domu i mieszkania, z rana do g. 10, po południu od 3—4. 13742

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, toaleta, firanki, regulator. Twarda № 6, po lewej stronie, w pałacyku, lokalu 41. 13620

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, m. 15, trzeci dom od Marszałkowskiej, po prawej stronie. 13528

Meble do sprzedania: garnitur, szafa do bielizny i ubrania, stół dębowy i krzesła rzeźbione, stół czarny gruszkowy, stolik do samowaru, lustra, tremo, szeslong, para łóżek, orzechowych, biurko duże i małe, zegar i gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1 piętro, z bramy na lewo. 13579

Wyprzedaż mebli rzeźbionych, do sali jadalnej, szafy dla uczni. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta. 13768

Pianino nowe za przystępną cenę do sprzedania. C. Fiedler, ul. Marszałkowska 71.

Do sprzedania: Koczobryk 4-osobowy, oraz kocz z fordeklem i lando 4-osobowe mało używane. Cena bardzo przystępna. Wiadomość w fabryce powozów: Leszno 35.

Umeblowanie z pięciu pokoi razem lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, mieszkania 9. 13794

Szyfonier rzeźbiony do sprzedania. Graniczna № 16, mieszkania 4. 13799

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania za bardzo nizką cenę. Zgoda 1 lit. b.

Meble. Z przyczyny wyjazdu zostawiono w magazynie mebli, Nowy-Świat № 38, garnitur mebli orzechowych, składający się z kanapy, kozety, 2-ch foteli i stołu, zaledwo po dwu-miesięcznem używaniu, za rs. 325. Kosztowały rs. 450. 13793

Do sprzedania futro szuba męzka, podbita szopami amerykańskiemi, kryta suknem ciemno-brązowym; w magazynie sukien i perfumerji M. Jekiel, przy ulicy Senatorskiej pod № 452/7. 13812

Umeblowanie z 5 pokoi, razem lub częściowo do sprzedania. Złota № 13, m. 10.

Kapelusze damskie są na Kruczej № 10 lit. C, do nabycia niżej kosztu. Stróżka wskaże. Każdego dnia od g. 11—3. 13801

Powóz do sprzedania za bardzo nizką cenę. Obejrzeć można: Świętokrzyzka № 31, a wiadomość u właściciela: Marszałkowska № 57, mieszkania 1. 13805

Jest do sprzedania dwa majątki ziemskie, 40 włók, w gubernji Grodzieńskiej, o siedem godzin jazdy od Warszawy, przy drodze żelaznej Grajewskiej. Wiadomość w kiosku, na Zielonym Placu. 13817

Paltocik tumakowy i figus do sprzedania. Bednarska 6, mieszkania 10. 13828

Maszyna Singera jest do sprzedania, bardzo mało używana. Ulica Gołębia № 13, mieszkania 8, na 2-m piętrze. 13860

Surduty liberyjne cztery, z tych dwa z futrem i dwie beczki po winie francuzkiem, do kapusty, do sprzedania, przy ulicy Żórawiej № 27a, mieszkania № 3. 13824

Stoły obiadowe i szafa rozbierana do sukien, używana, w dobrym stanie, u stolarza. Ulica Hoża № 4. 13850

Meble ze zmniejszonego lokalu, garnitur: szafy do ubrania i bielizny, para łóżek, szafki nocne, kredens, stół, krzesła, stolik do samowara, fotele, biurko orzechowe i czarne, takiż stół rzeźbiony, lustra, tremo, szeslong, zegar, stoliki do kart, lichtarze, świecznik, lampy, dwa paryzkie albumy, serweta, dywan, kwiaty, gzemsy. Wiadomość Aleja Jerozolimska № 5 bez litery, mieszkania 18, w drugiej bramie, pierwsze piętro, na lewo, od 10 do 7. 13836

Futro duże, niedźwiadki amerykańskie, wysokiego gatunku, do sprzedania za rs. 130. Ul. Żórawia № 10, mieszk. 10. 13852

Do sprzedania: garnitur angielski i garnitur mahoniowy włosem wyściełane, oraz eleganckie kompletne umeblowania sypialnych pokoi, orzechowe i mahoniowe, do jadalnego pokoju dębowe, etc., po zwiniętym magazynie mebli, niżej ceny kosztu. Bracka № 7, mieszk. 6, róg Nowogrodzkiej, 1-sze piętro, od frontu. 13842

Polonezę ktoby miał do sprzedania, lub inne modne okrycie aksamitne, w dobrym stanie, na futrze lub bez; zechce złożyć swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. N. N. 13830

Ważna wiadomość dla urządzających mieszkania. Jest do sprzedania kompletne b. eleganckie umeblowanie z dwóch pokoi. Wiadomość w kiosku na Zielonym placu.

Meble urzędowej roboty, fasonu francuzkiego, są do zbycia za cenę przystępną. Ulica Senatorska № 16, róg Bielańskiej, stróż wskaże. 13833

Futro męzkie z odnową niedźwiadkową do sprzedania. Aleksandrja № 6, m. 8. 13846

Zyrandol o 16 świecach; pianino z głosem fortepianowym; szafa duża jesionowa i dwie komody, do sprzedania każdego czasu. Pańska № 3, stróż wskaże. 13819

Do sprzedania dwie pary skrzypiec starych ogranych, oraz lampa wisząca wcale nie używana, tanio. Widzieć można: Krakowskie-Przedmieście № 52, m. 10. 13844

Wałachów para, 5-letnich, spokojnych, z uprzężą; oraz powoz, do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Pańska № 60, stróż wskaże. 13820

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów do sprzedania, w bardzo dobrym punkcie i dobrze korzystny. Ulica Zgoda № 1, wprost Przeskok. 13727

Do wydzierżawienia od Nowego-Roku propinacja w dobrach Krzywda, składa się: z domu zajezdnego z szynkiem i sklepem spożywczym, przy stacji Krzywda, kolej Łukowsko-Iwangrodzka, drugi szynk we wsi Kościelnej, a trzeci szynk we wsi przy gościńcu. Wiadomość: Marjensztadt № 3 domu i mieszkania, do g. 10 z rana i od 3—4 po południu. 13743

Rs. 1,400 potrzebne na spłacenie takiegoż długu hypotecznego domu murowanego w Warszawie. Suma ta pomieszczona jest w 1/3 szacunku. Wiadomość przy ulicy Śliskiej № 5, mieszk. 5, od godziny 2 do 5 codziennie. 13744

Dla zmiany interesu, jest sklep wraz z mieszkaniem, dystrybucyjny i wiktuałów, pod korzystnemi warunkami, do odstąpienia. Ul. Chłodna № 19. 13674

Magle do sprzedania, w dobrym stanie, za przystępną cenę, każdego czasu. Ulica Waliców № 1. 13663

Rs. 31,000 jest do ulokowania, częściowo lub w całości, na domy w Warszawie, lub też na majątki ziemskie w gubernji Warszawskiej. Wiadomość: Marszałkowska № 57, mieszk. № 9, od 3 do 5 po południu.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, w każdym czasie, za przystępną cenę. Ulica Śliska № 7. 13658

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, z powodu niedopisania wspólniczki. Róg Krochmalnej i Żelaznej № 32. 13671

Sklep wiktuałów do sprzedania, dobrze procentujący przy fabryce. Ul. Okopowa № 22 domu. 13697

Rs. 3,000 do wypożyczenia zaraz na hypotekę. Wiadomość: Juljusz Walewski, adwokat przys., Długa 47. 13684

Rs. 15,000 potrzeba na 1-y numer po Tow., na spłatę takiej samej sumy do 13 Listopada. Oferty do Kur. Warsz., pod lit. W. T. P., bez pośrednictwa. 13117

Do sprzedania folwark z 5 1/2 włók ziemi pszennej składający się, z zabudowaniami murowanemi, wyborowemi, krostencją i inwentarzem, położony w gub. Płockiej, powiecie Prasnyskim. Wiadomość: Morowski w Redakcji „Wieku", od 3 do 6 po połud.

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № 8. 1426

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Ulica Żórawia № 13 nowy. 13570

Sklep dystrybucyjno - wiktuałowy jest do odstąpienia z przyczyny wyjazdu. Ulica Nowolipie № 51B. 13551

Biuro realizacji dokumentów pieniężnych, L. Grużewskiego, Długa 53, wprost więzienia, kupuje weksle i rewersy, sprawy sądowe we wszystkich instancjach, przeprowadza własnym kosztem, za potrąceniem 10 procent od summy. 1367

Sklep duży, spożywczy, z dystrybucją, elegancko urządzony, komorne znacznie zniżone, z mieszkaniem, jest zaraz do odstąpienia, kontrakt trzechletni. Królewska № 25.

Kawiarnia do odstąpienia na pryncypalnej ulicy. Wiadomość Nowy-Świat № 4, mieszkania 31. 13371

Sklep spożywczy do sprzedania. Elektoralna № 39. 13855

Sklep wiktuałów z dystrybucją do odstąpienia. Marszałkowska № 6a. 1448

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia, z powodu nie umiejętnego prowadzenia, z mieszkaniem obszernem, komorne tanie. Ulica Nowolipie № 15, wiadomość na miejscu.

Dom duży do sprzedania, lub zamiany na mniejszy, lub też na dobre sumy hypoteczne miejskie, w cenie 85,000 rs. pod bardzo dogodnemi warunkami, przy ulicy Siennej, niedaleko targu i przystanku tramwajowego. Wiadomość u rządcy domu, Nalewki № 8, zrana do 9, po połud. od 3 do 5.

Propinacja do wydzierżawienia od Nowego-Roku, przy szosie, blizko rogatek. Tamże do sprzedania 60,000 łok. □ placu. Wiadomość: Nowolipie № 20, 3-cie piętro, od frontu, od godz. 2—5. 13810

Sklep narożny, z całem urządzeniem, z pokojem, przedpokojem, kuchnią i 2 piwnicami, każdego czasu do najęcia. Ul Marszałkowska № 27, róg Hożej. Wiadomość u właściciela domu. 13804

Dystrybucja jest do sprzedania, w dobrym punkcie, za rs. 300. Wiadomość na na miejscu, ulica Chmielna № 52, naprzeciw komory. 13862

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, przy jednej z ulic pryncypalnych, z kompletnem urządzeniem i towarem, dający utrzymanie rodzinie składającej się z kilkorga osób, z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania. Królewska № 43, biuro prośb. 13848

Lokale.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za zmniejszoną cenę, do 1-go Stycznia mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi, alkierza, przedpokoju i kuchni. Ulica Krucza № 8, mieszkania № 2, na parterze. 13736

Mieszkanie jest do odstąpienia, na 1-m piętrze, z kontraktem do Ś-go Jana, składające się z 2-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, korytarza, z dwoma komórkami, piwnicą, ogólną górą i dwoma wejściami, za rs. 220 rocznie. Wilcza № 22, m. № 5. 13702

Pokój za rs. 4, jest do odstąpienia, dla kobiety w każdym czasie. Świętokrzyzka № 11, stróż wskaże. 13477

Do wynajęcia zaraz za Żelazną Bramą, przy ul. Gnojnej, w domu № 11: 2 spichrze duże, mogące służyć na skład cukru, 3 wozownie murowane na składy towarów, 1 suteryna, 1 duża piwnica, lokale mieszkalne, t. j. 4 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w zarządzie domu. 13053

Sklep z dwoma pokojami, świeżo wykończony, tanio do wynajęcia. Chmielna 9.

Do wynajęcia w każdym czasie dla osoby płci żeńskiej, przyzwoitej, pojedynczej udzielającej lekcje, trudniącej się szyciem lub inną pracą, mieszkanie z opałem i samowarem przy ulicy Wareckiej № 3, wiadomość u stróża, od 9 do 1. 13669

Pokój duży z opałem umeblowany. Erywańska № 10, stróż wskaże. 13718

Pokój do najęcia zaraz dla kobiety. Ulica Złota № 5, mieszk. 33. 13675

Pokój do wynajęcia, z wszelkiemi wygodami. Hotel Saski № 120. 13686

Do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Twardej № 12/1097a, plac obszerny, około łokci □ 6,000, w całości lub częściowo, gdzie egzystuje od lat kilkunastu skład drzewa budowlanego; także piekarnia obszerna, o 7 oknach; stajnia i drwalnia, cena przystępna, wiadomość u rządcy. 13611

Pokój lub dwa, z meblami, do najęcia. Ulica Chmielna № 32, mieszk. 7. 13638

Zaraz 4 pokoje bardzo eleganckie i pokoje kawalerskie z meblami lub bez. Ulica Widok № 19, mieszkania № 8. 1429

Pokój umeblowany z oddzielnem i eleganckiem wejściem, opałem, usługą i samowarem, do wynajęcia w każdym czasie za bardzo nizką cenę. Twarda № 20, stróż wskaże. 13816

3 pokoje i kuchnia, z kompletnem umeblowaniem, potrzebne są na dwa miesiące. Ktoby miał takowe raczy się zgłosić pod adresem: Redakcja Kroniki Rodzinnej, Mazowiecka № 8, pod lit. J. B. 13813

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Wspólnej № 36/1600p dwa lokale na 3-m piętrze od frontu: po dwa pokoje z kuchnią, wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną. Wiadomość w kantorze fabryki parowej wyrobów ślusarskich F. Zglinickiego.

Pokój jest do wynajęcia dla kobiety, z opałem i usługą, przy wdowie. Ciepła 6, mieszkania 8, pierwsze piętro. 1447

Pokój duży, zaraz do wynajęcia z meblami i usługą. Ulica Leszno № 2, wiadomość w magazynie S. Sielskiej, 1-e piętro.

Kuźnia, stajnia i wozownia do wynajęcia. Nowolipie № 59. 13831

Są do wynajęcia zabudowania, zdatne na fabrykę lub też duże warsztaty, oraz stajnie i wozownie, bardzo obszerne i mniejsze, oraz lokale przy ulicy Siennej № 6a, tam gdzie lecznica zwierząt, pierwszy dom od Żelaznej ulicy. Wiadomość u rządcy lub u stróża Romana. 13825

Do odnajęcia w każdym czasie 6 pokoi elegancko umeblowanych, Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż domu, m. № 1.

Pokoje umeblowane zaraz do najęcia. Ul. Bielańska № 17, mieszk. 5. 13841

2 lokale potrzebne zaraz lub od kwartału, jeden o 3-ch, drugi o 5-ciu pokojach, za 800 do 1,000 rs., dla pralni wiedeńskiej. Przejazd № 13. 13823

Lokale małe odnowione, zaraz do najęcia. Nowy-Świat № 23. 13827

Pokój za rs. 6 miesięcznie, z usługą i opałem, przy familji bezdzietnej, do wynajęcia w każdym czasie. Piekarska № 9 m. 16.

Doniesienia rozmaite.

Magazyn M. Dzierżanowskiej, ul. Bielańska № 4, przyjmuje do ubierania kapelusze, czepeczki i żaboty. 1352

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Nowo-otworzona pracownia sukien i okryć damskich, Nowy-Świat № 12, w drugiej bramie, 1-sze piętro, przyjmuje do roboty suknie i okrycia damskie i takowe wykonywać będzie podług najświeższych żurnali w jaknajkrótszym czasie, aby sobie zasłużyć na względy szanownej publiczności. Bronisława. 13035

Plac do sprzedania. Wiadomość: Podwal № 24.—Tamże jest zaraz mieszkanie czyste, 2 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, 2 wejścia, może być i umeblowane. 13118

Mleko w krowiarni od lat kilku egzystującej, ulica Nowy-Świat № 1, o którego dobroci przekonała się szanowna publiczność, sprzedaję prosto od krów: rano, w południe i wieczór i z odnoszeniem. 1444

Obiady prywatne po rs. 12 miesięcznie. Aleksandrja № 6, mieszk. 8. 13845

Kremy na leguminę sztuka 5 kop. Cukiernia S. Trojanowskiego, Mazowiecka № 1.

Koronki, negliże, żaboty, firanki, muśliny, tarlatan i hafty, pierze się dobrze i pośpiesznie. Ulica Żórawia № 10, gdzie znak: Pralnia koronek, mieszkania № 8. 13864

Szanownych kundmanów i znajomych mam zaszczyt zawiadomić, że sklep dystrybucyjno-norymberski, egzystujący od lat kilkudziesięciu pod firmą „E. Radzińska" na Krakowskiem - Przedmieściu pod № 1, przeniosłam na ulicę Nowy-Świat pod № 17, gdzie polecam się łaskawej pamięci i względom szanowych moich dawnych znajomych. L. S. po Radzińskiej. 13815

Wyższego zakładu z Petersburga akuszerka, przyjmuje panie spodziewające się słabości; przytem są gotowe wyprawy dla nowo-narodzonych dzieci. Nowy-Świat № 59, m. 11, 2-gi dom od Świętokrzyzkiej.

Akuszerka M. Frączak, przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 13002

Akuszerka Palmowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w oddzielnych pokojach, od rs. 10 i na czas dłuższy przed słabością. Ul. Aleksandrja № 16. 13648

2 maki wiejskie ze świeżym pokarmem, bez długu. Bednarska № 11, m. 10. 13857

Mammki wiejskie i miejskie, ze świeżym i ze starszym pokarmem. Ulica Hoża № 1, u akuszerki. 13838

Mamka lat 19, poszukuje obowiązku w domu chrześcijańskim, od 1 Listopada st. st. Adres: forteca Iwangrod na kolonji niemieckiej Modlin, dom Reszkiego, do Natalji Jewtejewoj, warunki ustownie. 13822

Mamka wiejska, z obfitym pokarmem, u akuszerki K. B. Leszno 24. — Tamże jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości, za umiarkowaną cenę. 13863

Mamki wiejskie. Ulica Sosnowa № 5, u akuszerki Brzezowskiej. 13717

Mamki młode, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Marjańska № 3.

Dziecię ładne, chłopczyk nowonarodzony, nie chrzczony, jest do wzięcia za swoje. Wiadom. u akuszerki. Wspólna 24 13715

Książeczka legitymacyjna zaginęła, dnia 17 b. m., na ulicy Żórawiej, na imię Zofji Gierałtowskiej, upraszam pokornie łaskawego znalazcę o oddanie pod № 18, na Nowy-Swiat, stróż wskaże. 1451

Zgubiono dowód oddziału banku polskiego w Łodzi, na zastawione towary, wydany w dniu 13 Lipca 1882 r. za № 13483/377, na 150 rs., na imię Kelmana Rosenbluma. Znalazca zechce takowy dowód oddać do banku polskiego w Łodzi. 1449

Paszport wydany przez naczelnika powiatu Ostrołęckiego, na imię Srula Dublin z Ostrołęki, zaginął. Znalazca raczy odesłać tamże. 13829

Dnia 12 b. m. zaginął pies wyżeł z rasy czeterów, biały, w żółte odmiany. Łaskawy znalazca raczy zwrócić go na ulicę Graniczną № 9, za nagrodą. Nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągnięty będzie. 13680

Suczka odchowana, czystej rasy mopsów, do sprzedania. Wiadomość: ulica Graniczna № 13, u stróża. 13730

Pies mops, koloru jasnego, z obrożą żółtą, przybłąkał się od kilku dni, na ulicę Wspólną pod № 11a. Właściciel zechce się zgłosić pod ten sam numer do stróża. 13843

Do sprzedania buldogi, szczeniaki, zadziwiającej piękności, po buldogach wprost z Anglji. Ul. Rycerska № 3. m. № 2. 13840

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania wyżeł 2 1/2 lat, do polowania. Wspólna domu № 14, m. 7, po południu. 13808

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 8 (20) Октября 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.